

WOJSKO

**Nasi piloci
w najlepszych
myśliwcach
świata**

s.4

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM DZIENNIKU „GAZETA POLSKA CODZIENNIE”

Polskie lasy mają się bardzo dobrze



Środa 12/04/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #71 (3410) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albicia.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



GPCodziennie.pl

**TYLKO „POLSKA” OPOZYCJA NADAL
TRZYMA SIĘ WERSJI ROSYJSKIEJ**

**ZEŁENSKI, SAAKASZWILI,
LANDSBERGIS. MIĘDZYMORZE
WIE, ŻE SMOLEŃSK
TO ZBRODNIA PUTINA**

Po agresji Rosji na Ukrainę wielu byłych i obecnych przywódców Europy Środkowej zaczęło głośno przypominać o tym, co wydarzyło się 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku. O tym, że za katastrofą stali Rosjanie, bez ogródek mówią obecny prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, były prezydent Wiktor Juszczenko, ale także były prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili. – Logika działań Rosji stała się czytelna dla państw Europy Środkowej – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Środa

s.3

foto: Itar Tass / TASS / Forum

POLSKA

**PO nie chce dzielić się
Senatem z resztą opozycji**

Pakt senacki miał być jednoznacznym dowodem na to, że opozycja jest w stanie efektywnie współpracować ze sobą ponad podziałami. Tymczasem okazuje się, że rozmowy między koalicjantami nie układają się idealnie, a winna temu jest Platforma Obywatelska, która chce podporządkować sobie mniejszych koalicjantów.

s.5

PUBLICYSTYKA

**Generał Patton
i Marsjanie**

Świetny amerykański film „Marsjanie atakują!” mimo gwiazdorskiej obsady okazał się w USA i w Europie kląpą finansową. Wytresowanym w politpoprawności zachodniakom nie spodobało się, że przyjmowane z sercem na dłoni przez Ziemiaków odrażające zielone ludziki okazały się po prostu krwiożerczymi agresorami.

s.14

POLSKA

**Program obchodów przełożonej
rocznicy Smoleńska**

W niedzielę 16 kwietnia odbędą się główne tegoroczne obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej, które zwieńczy przemówienie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim. Tradycyjnie odprawione zostaną msze święte w intencji ofiar, odbędą się także pokazy filmów.

s.3

ŚWIAT

**Finalizacja przygotowań do
ukraińskiej kontrofensywy**

Za sprawą systemów rakietowych Grom-2 Ukraińcy dysponują zdolnościami pozwalającymi na uderzenie na most Krymski. Oznaczałoby to odcięcie Rosjan od zaplecza logistycznego na froncie południowym. Coraz więcej mówi się o finalizacji przygotowań Ukrainy do kontrofensywy.

s.6





Teresa Benedykta od Krzyża OCD

(1891–1942) właśc. Edyta Stein; niemiecka filozof, karmelitanka bosa, święta Kościoła katolickiego, patronka Europy

„Nie przyjmujcie niczego za prawdę, co byłoby pozbawione miłości, ani nie przyjmujcie niczego za miłość, co byłoby pozbawione prawdy; jedno pozbawione drugiego staje się niszczącym kłamstwem.”

2

ŚRODA 12 KWIETNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POGODA

Środa	12.04	Opady deszczu. Na zachodzie i południu Polski pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:48	19:26	
Imieniny obchodzą: Andrzej, Jędrzej, Juliusz, Saba, Wiktor, Zenon		

Gdańsk	Lublin
11°C	14°C
6°C	6°C
Katowice	Kraków
13°C	11°C
6°C	4°C
Łódź	Poznań
10°C	13°C
5°C	8°C
Warszawa	Wrocław
15°C	13°C
8°C	8°C

Czwartek	13.04	Miejscami opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:46	19:28	
Imieniny obchodzą: Długomil, Hermenegild, Hermenegilda, Ida, Jan, Justyn, Małgorzata, Marcin, Marcjusz, Przemysław, Przemysław		

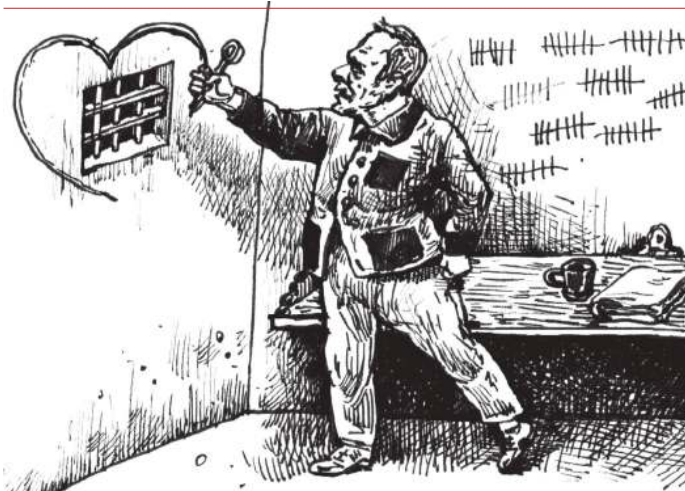
Gdańsk	Lublin
13°C	16°C
7°C	8°C
Katowice	Kraków
9°C	12°C
7°C	6°C
Łódź	Poznań
14°C	12°C
9°C	7°C
Warszawa	Wrocław
17°C	8°C
9°C	6°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

W cieniu kłamstwa

Po napaści Rosji na Ukrainę świat zaczął dostrzegać rzecz dla nas oczywistą – że 10 kwietnia 2010 r. mogło dojść i zapewne doszło do zamachu, za który odpowiedzialne są władze Federacji Rosyjskiej. Mówią o tym przedstawiciele Polski na forach międzynarodowych instytucji, mówi o tym wielokrotnie Wołodmyr Zełenski. I tylko w polskich mediach społecznościowych nie wolno użyć słowa „zamach”, bo z miejsca powoduje to reakcję tych, którzy za wszystko inne Putina chwilowo nienawidzą, lecz w tej jednej sprawie zawsze rzuca się w obronę jego dobrego imienia. To nic nowego – już w 2014 r., gdy pod ambasadą Rosji odbywał się wielki protest przeciwko napaści tego kraju na sąsiada, na wystąpienie, w którym padło hasło „Smoleńsk”, współdemonstranci zareagowali agresją. Kłamstwo być może ma krótkie nogi, ale rzuca długi cień, w którym wielu jest bardzo wygodnie.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RAKOWSKI

Fałszywy sojusznik

Według amerykańskich przecieków Egipt szykował się do dostarczenia Rosji 40 tys. rakiet oraz innych materiałów wojskowych. Zgodnie z zaleceniem prezydenta Abdela Fattaha al-Sisiego cały transport egipskiej broni dla Putina miał być utrzymany w tajemnicy, aby „uniknąć problemów z Zachodem”. Jak wynika z ujawnionej depezy, egipski kontyngent miał być podziękowaniem za wcześniejszą pomoc Rosji dla Egiptu, chociaż nie za bardzo wiadomo, jaką pomoc al-Sisi miał na myśli. Oficjalne stanowisko Egiptu zakłada neutralność wobec wojny na Ukrainie. Ponadto Kair jest beneficjentem amerykańskiej pomocy finansowej – rocznie dostaje 1,3 mld dol. – chociaż relacje pomiędzy demokratami a Kairem są szorstkie m.in. w związku z łamaniem praw człowieka nad Nilem. Kryzys na linii Egipt–USA pokazuje, jak bardzo świat arabski odsunął się od zachodniej strefy wpływów i jak nieuchronnie Afryka oraz Bliski Wschód orbitują ku Rosji i Chinom. Rozłam pomiędzy UE a USA ułatwia ten proces, podobnie jak brak aktywnej polityki Waszyngtonu w tym regionie, która zmierzałaby do tego, aby świat arabski miał alternatywę wobec Moskwy i Pekinu.



Marcin Wolski

Zemsta samodziernicy

Pamiętam Westerplatte, pamiętam Tbilisi (choć pragnę, bym zapomniał, rozmaite szuje), wszak już wtedy wiedziałem, co w powietrzu wisi i to, że Kaczyńskiemu Putin nie daruje. Wyrok został wydany... Jedyne pytanie dręczyło mnie po nocach, tak jak wiele osób, choć miałem prawie pewność, że zbrodnia się stanie, nie wiedziałem, gdzie, kiedy oraz w jaki sposób. Wielu nadal nie wierzy, bredzi coś o brzozie, choć metody zbrodniarza znane w okolicy. Widać coś straszliwego w raz przyjętej pozie. Przecież tak mogą kłamać jedynie WSPÓLNICY!



Ryszard Czarnecki

Odbudowa Ukrainy – czyny i wyobraźnia

Do zespołu, który ma się zająć kredytowaniem odbudowy Ukrainy po zniszczeniach wojennych, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBRD) wyznaczył cztery osoby: dwóch Rosjan, Bułgara i Węgierkę. Jeden z najważniejszych bankowców ukraińskich skomentował to następująco: „To tak, jakby do odbudowy za międzynarodowe pieniądze Polski po II wojnie światowej wyznaczyć Niemca i Austriaka” (jako historycy przypominę, że procentowo najliczniej reprezentowaną nacją w administracji i wśród kapo w niemieckich obozach śmierci byli Austriacy)! Piszę o tym, aby pokazać, że diabeł tkwi w szczegółach – trzeba już dziś dopilnować, aby po zakończonej wojnie odbudowa Ukrainy nastąpiła przy udziale wiarygodnych ludzi, instytucji i krajów. To leży w interesie zarówno naszego wschodniego sąsiada, jak i jego największych sojuszników – myślę tu o Polsce. Dziś trzeba zrobić wszystko, aby wojna zakończyła się jak najszybciej, ale po myśli ofiary, a nie agresora. Już teraz należy ustalać, które państwa i za co będą odpowiedzialne. USA i Niemcy już mają listę firm do tego wyznaczonych. Międzynarodowe instytucje finansowe, oferując pomoc Ukrainie, powinny mieć odrobinę wyobraźni.



Jacek Liziniewicz

Prywatne zyski, państwowe straty

„WP” podała nazwy części firm, które miały kupować zboże z Ukrainy. Wyszło na to, że polskich rolników oszukali głównie inni rolnicy. Najczęściej ci, którzy protestowali przeciwko tzw. piątce dla zwierząt. „WP” próbuje temu nadać konotacje polityczne, jednak to tylko część prawdy. Wielkie firmy, w tym giganci z branży futrzarskiej i drobiarskiej, od lat obstawiają obie strony sceny politycznej i gdyby powstała Polska Partia Fermiarzy, to miałyby w Sejmie większość konstytucyjną. Przy okazji widać wyraźnie, że w zarządzaniu rolnictwem mamy od lat prywatyzację zysków i uspołecznianie strat. Ponieważ na działalności największych graczy rolnych – którzy zarabiają krocie – stracili drobniejsi rolnicy, to my, jako społeczeństwo, musimy pokryć straty. Bo bezpieczeństwo żywnościowe jest bezcenne. Zamiast więc organizacji wewnętrznego rynku mamy dziki kapitalizm. Co więcej, mami się nas bajkami o potężnym rolnictwie w Polsce, które może wyżywić cały świat, a potem grzmi o upadku, gdy pojawiają się 3 mln ton zboża z Ukrainy. Zamiast organizować rynek wewnętrzny i budować marki, którym zaufają Polacy, żyjemy mrzonkami o podboju świata. A w tej grze nie wygramy. To chyba widać wyraźnie.



PRACOWITE ŚWIĘTA

SŁUŻBY \ Podczas świątecznego weekendu strażacy interweniowali 2483 razy. 910 interwencji dotyczyło pożarów. Pracowite święta mieli także policjanci. Komenda Główna Policji przekazała, że w tym okresie na drogach zginęło 21 osób, a ponad 200 zostało rannych. Odnotowano także 269 przypadków przekroczenia prędkości o 50 km/h.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 12 KWIETNIA 2023

3

TYLKO „POLSKA” OPOZYCJA NADAL TRZYMA SIĘ WERSJI ROSYJSKIEJ

Zelenski, Saakaszwili, Landsbergis. Międzymorze wie, że Smoleńsk to zbrodnia Putina

Po agresji Rosji na Ukrainę wielu byłych i obecnych przywódców Europy Środkowej zaczęło głośno przypominać o tym, co wydarzyło się 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku. O tym, że za katastrofą stali Rosjanie, bez ogródek mówią obecny prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski, były prezydent Wiktor Juszczenko, ale także były prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili. – Logika działań Rosji stała się czytelna dla państw Europy Środkowej – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Jacek Liziniewicz

W ostatnich miesiącach mieliśmy do czynienia z wysypem opinii najważniejszych polityków Europy Środkowej, którzy bez ogródek mówią o zamachu w Smoleńsku. W rozmowie z założycielem serwisu Gordonua.com Dmitrijem Gordonem takie zdanie wyraził Wiktor Juszczenko, który został zapytany o to, „czy Rosjanie zabili prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego” w Smoleńsku 13 lat temu.

– Jestem przekonany, że Rosjanie zabili Lecha Kaczyńskiego – powiedział Wiktor Juszczenko. – Myślę, że Polacy go nie docenili. To światły prezydent, który zawsze patrzył ponad horyzont – podkreślił były prezydent Ukrainy, który z Lechem Kaczyńskim spotkał się ponad 30 razy.

Podobną opinię ma obecny prezydent Ukrainy, który wątek zbrodni w Smoleńsku poruszył podczas wystąpienia w Warszawie w ubiegłym tygodniu. – Nasz wspólny wróg będzie ponosił odpowiedzialność za Bykownię, Buczę, za Katyń i Smo-

leńsk – powiedział Wołodymyr Zelenski.

Lata temu powtórzył to też były prezydent Gruzji. – Na liście wrogów Putina Kaczyński był na pierwszym miejscu. Oni przygotowali to, zrobili to w sposób bardzo tragiczny. Putin jest zdolny do tego, to jest profesjonalny zabójca i to jest człowiek, który nigdy się nie powstrzymuje, kiedy chce kogoś zniszczyć – stwierdził Micheil Saakaszwili.

Teraz były prezydent Gruzji potwierdził te słowa w dramatycznym liście napisanym w więzieniu, do którego dotarła dziennikarka Beata Płomecka. „To jest moja ostatnia nadzieja na pozostanie przy życiu. Polska to najbardziej szlachetny i wier-ny ideałom kraj na świecie. Jeśli uda mi się przeżyć, będę za to wdzięczny Polsce. Lech Kaczyński był politykiem, który miał największy wpływ na moje poglądy. Powtarzał mi: »Różnica między nami, jako członkami Unii, a wami jest taka, że kiedy ja przestanę być prezydentem, będę mógł żyć, ty możesz zostać zabity«. Niestety, zabił

go Putin, który teraz zabija mnie” – napisał Saakaszwili.

Ocenę potwierdza też Vytautas Landsbergis, pierwszy przywódca niepodległej Litwy. Ten mówił o swoich wątpliwościach już w 2012 r. „Wasze koła rządowe okazywały mi niezadowolone, a nawet gniew, gdy głośno powiedziałem, że Polska zrobiła zasadniczy błąd na samym początku śledztwa smoleńskiego, oddając je w ręce Rosji. Ciągłe myśle: jak mogliście dopuścić, by zatarto wszystkie ślady?” – mówił Landsbergis w wywiadzie dla „Plusa Minusa”. Jego zdaniem Polska, będąca pod rządami Donalda Tuska, dała się wyszydzić i sponiewierać.

Rok temu, w kwietniu 2022 r., o Smoleńsku wypowiadał się też były sekretarz obrony USA Christopher Miller. – Polska delegacja z prezydentem Lechem Kaczyńskim została brutalnie zamordowana przez Władimira Putina. Katastrofa smoleńska nie była zwykłym wypadkiem lotniczym, lecz zamachem zorganizowanym przez Rosję – oznajmił były szef Pentagonu. Na winę Rosji za katastrofę wskazują również organizacje międzynarodowe, jak Rada Europy czy Parlament Europejski.

Zdaniem prof. Piotra Grochmalskiego z Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie nie ma w tym nic dziwnego, a wnioski polityków wynikają zarówno z analizy faktów, jak i znajomości działań Rosji. – Putin jest wychowankiem KGB, które zabijało w przeszłości

przywódców państw i przeprowadzało zamachy. Za jego kadencji próbowano zabić przyszłego prezydenta Ukrainy, zabito prezydentów Czeczenii i próbowano stosować tego typu działania wobec wielu innych polityków.

Czasami stosowali korupcję, jak w przypadku kanclerza Schrödera, a czasami mordy polityczne. Tam te dwie metody są powszechnie stosowane. To znak rozpoznawczy – mówi „Codziennej” prof. Grochmalski.

PROGRAM OBCHODÓW PRZEŁOŻONEJ ROCZNICY SMOLEŃSKA

Pokażmy, że pamiętamy

W niedzielę 16 kwietnia odbędą się główne tegoroczne obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej, które zwieńczy przemówienie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim. Tradycyjnie odprawione zostaną msze święte w intencji ofiar, odbędą się także pokazy filmów przypominających, co naprawdę wydarzyło się 10 kwietnia 2010 r. nieopodal Smoleńska. Przesunięcie terminu obchodów spowodowane było świętami Zmartwychwstania Pańskiego.

W poniedziałek minęło dokładnie 13 lat od dnia, w którym Polsce odebrano jej elity w katastrofie rządowego TU-154M pod Smoleńskiem. Życie stracili wówczas prezydent Lech Kaczyński, jego małżonka Maria i 94 inne osoby udające się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Z racji przypadających w tym roku świąt Zmartwychwstania Pańskiego m.in. w dniu 10 kwietnia, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zdecydowali się przesunąć główne obchody rocznicowe o prawie tydzień – na 16 kwietnia. Wczoraj natomiast podano szczegółowy program uroczystości przygotowanych na ten dzień.

Rozpoczną się one o godz. 8 od mszy świętej w intencji ofiar katastrofy, która odprawiona zostanie w kościele seminaryjnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54). Na godz. 8.41 zaplanowano apel pamięci przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Następnie w godz. 10–15 na telebimach przed Pałacem Prezydenckim wyemitowane zostaną filmy dokumentalne poświęcone wydarzeniom z 10 kwietnia 2010 r. Odbędą się również koncerty znanych polskich bardów i artystów propagujących kulturę patriotyczną. Rów-

no w południe nastąpi przerwa w części artystycznej na modlitwę „Anioł Pański”. O godz. 15 odmówiona zostanie „Koronka do miłosierdzia Bożego” przed Pałacem Prezydenckim. Między godz. 15.15 a 19 przybyli do Warszawy ponownie będą mogli zobaczyć na telebimach filmy o katastrofie smoleńskiej oraz występy muzyków.

Na godz. 19 zaplanowana jest msza święta w intencji ofiar katastrofy w bazylice archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Po nabożeństwie odbędzie się marsz pamięci sprzed katedry pod Pałac Prezydencki. Tam o godz. 21 do zebranych przemówi prezes PiS Jarosław Kaczyński. Punkt ten zwieńczy obchody 13. rocznicy tragedii smoleńskiej.

Niestety niewykluczone są tego dnia różne prowokacje ze strony sympatyków totalnej opozycji. Już w poniedziałek 10 kwietnia br. grupa aktywistów kojarzonych z KOD próbowała przeszkodzić w składaniu kwiatów i zapalaniu zniczy pod pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej i pomnikiem Lecha Kaczyńskiego na pl. Piłsudskiego. Wśród prowokatorów była m.in. znana warszawska awanturniczka „Babcia Kasia”.

Jan Przemyski

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Wojciecha Pestki

prozaika i poety, reportera, publicysty,
autora scenariuszy filmowych, laureata wielu nagród,
w tym Srebrnego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Cześć Jego Pamięci!

Rodzinie i Najbliższym
składam wyrazy współczucia.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KIEDY PIENIĄDZE DLA POLSKI?

KPO \ Przy optymistycznym założeniu, że Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że nowela ustawy o SN jest zgodna z konstytucją, pozyskanie środków z KPO jest możliwe pod koniec wakacji – powiedział minister ds. UE Szymon Szynekowski vel Sęk na antenie Radia Plus. – To jest to optymistyczne założenie – zaznaczył.

4

ŚRODA 12 KWIETNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONNOŚĆ \ Szkolenia zakończone sukcesem

Polscy piloci w najlepszych myśliwcach świata

Polscy piloci i żołnierze obsługi technicznej otrzymali certyfikaty szkolenia obsługi samolotów F-35, które już w najbliższych latach trafią do Polski. – To bardzo nowoczesne myśliwce z najlepszej firmy na świecie. Wojna na Ukrainie pokazuje, że potencjał zachodniego sprzętu jest dużo większy niż rosyjskiego. To samolot piątej generacji, który ma ogromny potencjał – ocenił w rozmowie z Codzienną wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Bartosz Kownacki.

Adrian Siwek

Wczoraj wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak wręczył certyfikaty pilotom i żołnierzom obsługi technicznej, którzy szkolą się w obsłudze samolotów F-35. – Ludzie, którzy zostali wybrani, by obsługiwać te samoloty, są świetni, zaangażowani, mają odpowiednie doświadczenie, są pilotami F-16, obsługują te samoloty – powiedział podczas wizyty w 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu. Minister wyjaśnił, że lotnicy, którzy szkolili się dotychczas na symulatorach, w przyszłym roku rozpoczną szkolenie na samolotach dostarczanych w ramach zamówienia dla Polski.

Przypominamy, że kontrakt na 32 wielozadaniowe samoloty bojowe F-35A za 4,6 mld dol. został podpisany w styczniu 2020 r. Osiem pierwszych egzemplarzy, których dostawę przewidziano na lata 2024–2025, początkowo posłuży szkoleniu polskich załóg w USA.

Mariusz Błaszczak zaznaczył, że F-35 ze względu na swoją sieciocentryczność są



Wczoraj wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak wręczył certyfikaty pilotom i żołnierzom obsługi technicznej, którzy szkolą się w obsłudze samolotów F-35 | fot. Chemperek Leszek/MON/d

najlepszymi myśliwcami na świecie. – Maszyny te zapewnią Polsce wysoki poziom obronności oraz odstraszania potencjalnego przeciwnika – podkreślił. Zauważył, że wraz z zamówionymi systemami artylerii rakietowej HIMARS oraz systemem Patriot Wojsko Polskie zostanie wyposażone w system zarządzania polem walki IBCS. – Polska jest jedynym krajem spośród sojuszników USA, który otrzymał zielone światło na jego zakup – przypomniał. – Konsekwent-

nie wybieraliśmy uzbrojenie pochodzące z USA albo kompatybilne z uzbrojeniem amerykańskim. Samoloty FA-50 zostały zaprojektowane przez Lockheed Martin, tę samą firmę, która produkuje F-16 i która już produkuje polskie F-35. To jest niezwykle ważny argument, jeżeli chodzi o budowę siły Wojska Polskiego, jeżeli chodzi także o całą naszą NATO-wską politykę obrony i odstraszania – dodał.

Wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Bar-

tosz Kownacki w rozmowie z „Codzienną” zwrócił uwagę, że są to nowoczesne myśliwce z najlepszej firmy na świecie. – Wojna na Ukrainie pokazuje, że potencjał zachodniego sprzętu jest dużo większy niż rosyjskiego. To samolot piątej generacji, który ma ogromny potencjał – powiedział.

– Trzeba pamiętać, że ten samolot należy traktować jako element systemu. To nie jest sam samolot, to jest, można powiedzieć, centrum, które w połączeniu z innymi

elementami, nawet z homarami, powoduje, że obraz pola walki jest dużo większy, szerszy. To zdecydowanie zwiększy nasz potencjał obronny – ocenił Bartosz Kownacki. – Pamiętam z czasów, kiedy był wiceministrem obrony narodowej, jak piloci przy rozważaniu tego, jaki sprzęt powinniśmy kupić, pokazywali, że zakres zadań do wykonania takim samolotem jest nieporównywalny w stosunku do tego, co było do osiągnięcia w F-16 – wyjął.

To jednak nie wszystko. Od wczoraj ponownie w Polsce stacjonują amerykańskie myśliwce przewagi powietrznej F-22 Raptor. „Jedne z najnowocześniejszych samolotów świata będą współdziałać z polskimi pilotami, kontynuując wsparcie na wschodniej flance Sojuszu” – napisał na Twitterze minister Mariusz Błaszczak. Dowództwo Sił Powietrznych USA w Europie i Afryce poinformowało, że samoloty przerzucone w ramach rotacyjnej misji do Powidza (woj. wielkopolskie) należą do 94 Eskadry Myśliwskiej z bazy Langley-Eustis w Wirginii i zastąpią samoloty F-15 z 48 Skrzydła Myśliwskiego.

Samorząd Elbląga nie chce wydawać na port

ROZWÓJ \ Jesienią zakończy się pogłębianie drogi wodnej do portu w Elblągu. Nadal jednak trwają przepychanki między samorządem a rządem w sprawie modernizacji infrastruktury portowej. Wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej prezydent Elbląga Witold Wróblewski twierdził, że rozbudowa ostatniej fazy drogi do portu to nie jest kompetencja samorządów. Trwa pat.

Komisja miała przedstawić informację bieżącą na temat sytuacji na Zalewie Wiślanym po wykonaniu przekopu mierzei. W założeniu po wykonaniu niezbędnych inwestycji port w Elblągu mógłby się stać czwartym najistotniejszym portem w Polsce. Na razie jednak trwa spór kompetencyjny między prezydentem Elbląga a władzami centralnymi.

Wiceminister infrastruktury Grzegorz Witkowski na posiedzeniu komisji przypomniał, że „droga wodna [łą-

cząca Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską] jest priorytetowym zadaniem administracji morskiej i polskiego rządu ze względu na nadrzędny interes, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa państwa”. Wiceminister zaznaczył, że oprócz zaplanowanych wcześniej prac będą potrzebne roboty pogłębiarskie i wybudowanie obrotnicy zaprojektowanej przez Zarząd Morskiego Portu Elbląg.

Wiceminister wskazał, że za infrastrukturę wewnątrz

portu odpowiada zarząd portu i to on, a nie administracja morska, ponosi koszty związane z dodatkowymi robotami. Podkreślił, że resort infrastruktury i aktywów państwowych wyszły z propozycją dokapitalizowania spółki zarządzającej portem w Elblągu (w zamian za 51 proc. udziałów) i sfinansowanie prac w porcie.

– Gdybym miał na stole ofertę w postaci 100 mln zł dokapitalizowania portu w Elblągu i kolejnych 100 mln zł na inne inwesty-

cje tak bardzo potrzebne, takie jak obrotnica, odnowienie i budowa nabrzeży, to bym chętnie po nie sięgnął – wskazał wiceminister Witkowski.

Z tym jednak nie zgadza się prezydent Elbląga, który chce zatrzymać port przy sobie, pod własną kontrolą, a jednocześnie żąda, by to państwo dofinansowało niezbędne inwestycje. Witold Wróblewski twierdzi, że pogłębienie toru wodnego do elbląskiego portu to zadanie skarbu państwa.

Podczas posiedzenia komisji mówił, że miasto Elbląg nie ma kompetencji do pogłębienia torów wodnych na wewnętrznych przepływowych wodach morskich w granicach portu morskiego Elbląg.

Prezydent Elbląga wskazał, że z opinii prawnej wykonanej na zlecenie samorządu przez Centrum Ekspertyz i Analiz Prawnych i podpisanej przez profesora Politechniki Warszawskiej Roberta Suwaja wynika, że „miasto Elbląg nie ma kompetencji do realizacji zadań polegających na budowie, modernizacji lub utrzymaniu torów wodnych na wewnętrznych, przepływowych wodach morskich w granicach portu morskiego Elbląg”.

.....
(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



KIJOWSKI USŁYSZY WYROK

AFERA \ Do końca zbliża się proces w sprawie tzw. afery fakturowej w KOD. Były szef Mateusz Kijowski oskarżany jest o poświadczanie nieprawdy w fakturach. Wyrok ma usłyszeć w czerwcu.



CZAS POZNAĆ PRAWDĘ

SEJM \ Dzisiaj wieczorem Sejm zajmie się projektem PiS ws. ustawy o państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022.

OPOZYCJA \ Tarcia pomiędzy członkami tzw. paktu senackiego

PO nie chce dzielić się Senatem z resztą opozycji

Pakt senacki miał być jednoznacznym dowodem na to, że opozycja jest w stanie efektywnie współpracować ze sobą ponad podziałami. Tymczasem okazuje się, że rozmowy między koalicjantami nie układają się idealnie, a winna temu jest Platforma Obywatelska, która stara się podporządkować sobie mniejszych koalicjantów. – Sądzę, że w tej konfiguracji może jeszcze dojść do jakichś zmian. PO raczej wymusza warunki przystąpienia do koalicji, niż wypracowuje konsensus – mówi Codziennej prof. Arkadiusz Jabłoński.

Jan Przemysławski

Na przełomie lutego i marca br. Platforma Obywatelska, Lewica, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 oraz ruch samorządowy Tak! Dla Polski ogłosiły, że zawiązały pakt senacki na wybory parlamentarne jesienią 2023 r., który zakłada wystawienie jednego wspólnego kandydata do Senatu w każdym ze stu okręgów wyborczych. Porozumienie było opisywane jako modelowy przykład współpracy opozycji i dobry prognostyk przed negocjacjami dotyczącymi wspólnej listy wyborczej do Sejmu. Minęło kilka tygodni i okazuje się, że ugrupowania tworzące blok anty-PiS mają jednak poważne problemy, żeby się porozumieć. Według informacji „Codziennej” z ostatnich ustaleń wynika, że PO żąda dla siebie możliwości wskazania kandydatów w ok. 55 okręgach wyborczych. Polska 2050 mogłaby wystawić swoich ludzi w ok. 10 okręgach wyborczych, Lewica – w siedmiu, a PSL – w sześciu. W reszcie okręgów kandydat opozycji byłby jeszcze do ustalenia.



Część polityków opozycji uważa, że PO chce zagarnąć dla siebie izbę wyższą parlamentu, jednocześnie spychając mniejsze partie na margines | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Warunki stawiane przez partię Donalda Tuska nie są radośnie przyjmowane przez mniejszych koalicjantów, przez co między członkami paktu senackiego dochodzi do różnego rodzaju tarć. Część opozycji uważa nawet, że PO chce zagarnąć dla siebie izbę wyższą polskiego parlamentu, jednocześnie spychając mniejsze partie na margines.

„Codzienna” poprosiła o komentarz w tej sprawie senatora Jacka Burego, który z ramienia Polski 2050 prowadzi rozmowy z resztą opozycji o listach wyborczych do Senatu. – Jeśli chodzi o jakąś współpracę, to nie mam większych zarzutów. Jeśli natomiast chodzi o tempo, to dla mnie, jako człowieka czynu, mogłoby być ono szybsze – mówi „Codziennej”

Bury. Senatora zapytaliśmy też o spory z innymi partiami ws. kandydatów. – Na tej płaszczyźnie będziemy musieli się dogadać. Z pewnością jakieś problemy będą się pojawiały. Raczej nie da się tak pogodzić czterech interesariuszy, aby w dwie minuty ustalić, kto i gdzie startuje. Mam nadzieję, że uda się jednak dojść do porozumienia – odpowiedział nam Bu-

ry i jednocześnie zaznaczył, że kandydaci do Senatu zostaną ujawnieni na ok. dwa, trzy tygodnie przed rejestracją list wyborczych.

O ocenę tego, jak układa się współpraca opozycji ws. paktu senackiego, poprosiliśmy socjologa prof. Arkadiusza Jabłońskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – W wyborach do Senatu obowiązują jednomandatowe okręgi wyborcze i dlatego Zjednoczona Prawica i opozycja muszą wystawić silnych kandydatów. Sytuacja Zjednoczonej Prawicy jest jasna, natomiast przed opozycją jest pewne wyzwanie dotyczące dogadania się. Wiadomo, że mniejsze partie będą chciały ugrać dla siebie jak najwięcej i jednocześnie nie wpaść pod dyktando Platformy Obywatelskiej, a PO będzie chciała z kolei jak najbardziej zdominować partnerów z paktu senackiego, mieć jak najliczniejszą i pewną reprezentację w przyszłej kadencji izby wyższej polskiego parlamentu – powiedział „Codziennej” prof. Jabłoński.

Naszego rozmówcę pytaliśmy również, czy jego zdaniem istnieje jeszcze szansa na fiasco paktu senackiego, jeśli PO nie będzie chciała pójść na ustępstwa względem Lewicy, PSL i Polski 2050. – Sądzę, że w tej konfiguracji może jeszcze dojść do jakichś zmian, a wskazując na to relacje oparte na dyktacie partii Donalda Tuska. PO raczej wymusza warunki przystąpienia do koalicji, niż wypracowuje konsensus. Wszystkie tego typu zagrywki mogą spowodować, że mniejsze partie zdecydują się zagrać na siebie i wystawić własnych kandydatów w okręgach wyborczych do Senatu – ocenia prof. Jabłoński.

Minister Czarnek zostanie obroniony

POLITYKA \ Sejmowa większość już w czwartek stanie w obronie ministra edukacji i nauki Przemysława Czarńka, którego odwołania domaga się totalna opozycja. – Nie mam najmniejszych wątpliwości co do tego, że większość parlamentarna obroni pana ministra. To jest czysta formalność – powiedział nam wiceszef tego resortu Tomasz Rzymkowski.

Sejm podczas posiedzenia ma zająć się złożonym przez opozycję wnioskiem o wotum nieufności wobec ministra edukacji i nauki Przemysława Czarńka. Wniosek ten został złożony na początku lutego przez posłów Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Polski 2050 i jest spowodowany rzekomą aferą nakręcaną przez TVN24.pl, która dotyczy pieniędzy z kon-

kursu MEiN dla organizacji, które nie są popierane przez totalną opozycję.

Na wniosek ten reagował w Sejmie sam Przemysław Czarnek. – Dokładnie od tygodnia trwa festiwal nienawiści, chamstwa, hejtu. Nie przeciwko nam, nie przeciwko mnie, nie przeciwko rządowi Zjednoczonej Prawicy – hejtu przeciwko zarządom organizacji pozarządowych, które od lat wykonują zna-

komitą pracę edukacyjną. Z tego miejsca chcę bardzo serdecznie państwu, zarządy czterdziestu kilku organizacji, przeprosić – mówił w lutym Czarnek. Polityk podkreślił, że z tego powodu wobec zarządów tych organizacji „płyną groźby karalne w mediach społecznościowych, płyną groźby w TVN”.

Warto zauważyć, że opozycja mocno wspiera finansowo powiązane ze sobą

organizacje poprzez miasta wojewódzkie przez nie zarządzane. Tylko w Warszawie na cele organizacji – często lewicowych – rocznie przeznaczanych jest blisko 300 mln zł.

Wiceszef resortu edukacji Tomasz Rzymkowski w rozmowie z „Codzienną” stwierdził, że wniosek opozycji to hucpa polityczna wpisująca się w kampanię wyborczą. – Niemająca żadnych pod-

staw faktycznych ani politycznych. To wilcze prawo opozycji, żeby atakować najbardziej wyrazistych członków rządu – podkreślił. Wszystko wskazuje jednak na to, że wniosek ten zostanie odrzucony przez sejmową większość. – Nie mam najmniejszych wątpliwości, że większość parlamentarna obroni pana ministra Przemysława Czarńka. To jest czysta formalność – zaznaczył Tomasz Rzymkowski. Według naszych informacji do głosowania nad wotum nieufności wobec ministra edukacji i nauki ma dojść w czwartek wieczorem.

Adrian Siwek



fot. Wikipedia/d

KAJA KALLAS Z MISJĄ UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU

TALLIN \ Prezydent Estonii Alar Karis powierzył misję utworzenia nowego rządu Kai Kallas, przewodniczącej Estońskiej Partii Reform (RE). Oczekuje się, że nowy rząd, w którego skład wejdą RE, Eesti 200 oraz Partia Socjaldemokratyczna, rozpocznie prace jeszcze w tym tygodniu.

ROSYJSKA AGRESJA NA UKRAINĘ \ Ciężkie walki o Bachmut

Finalizacja przygotowań do ukraińskiej kontrofensywy

Za sprawą systemów rakietowych Grom-2 Ukraińcy dysponują zdolnościami pozwalającymi na uderzenie na most Krymski. W razie rozpoczęcia kontrofensywy oznaczałoby to odcięcie Rosjan od zaplecza logistycznego na froncie południowym. – Coraz otwarciej i więcej mówi się o finalizacji przygotowań Ukrainy do przeprowadzenia kontrofensywy z użyciem zachodniego sprzętu wojskowego – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Paweł Kryszczak

Po opadach śniegu i deszczu zdolności do operowania na skrzydłach Bachmutu są zdecydowanie mniejsze, więc walki skupiły się w samym mieście. Rosjanie poza Grupą Wagnera rzucili do walk również wojska powietrznodesantowe. Samo zaś wycofywanie wojsk ukraińskich z kolejnych części Bachmutu jest realizowane w sposób uporządkowany.

– W terenie zurbanizowanym obrona jest zdecydowanie łatwiejsza i umożliwia znaczące zadawanie strat nacierającemu wrogowi – przypomina prof. Piotr Grochmalski, ekspert ds.

bezpieczeństwa i geopolityki z Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie.

Z kolei szkolenie ukraińskich załóg operujących na mniej więcej 100 czołgach Leopard 2 wchodzi w decydującą fazę. Jak zauważa prof. Grochmalski, ukraińskie formacje bardzo dobrze się sprawdzają. W pierwszej grupie byli czołgiści z dużym doświadczeniem, z których część brała udział w walkach już w 2014 r. Druga grupa, która obecnie rozpoczęła szkolenia, to zdecydowanie młodsza kadra, bardzo zmotywowana i mogąca się pochwalić skutecznością ognia wynoszącą ponad 93 proc., co jest powyżej normy. Obecnie Ukraińcy dysponują



Szkolenie ukraińskich załóg leopardów wchodzi w decydującą fazę

fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

900 czołgami, natomiast strona rosyjska – ok. 1800.

Coraz częściej mówi się o finalizacji przygotowań do ukraińskiej kontrofensywy. Decydującym czynnikiem są warunki pogodowe, które obecnie nie pozwalają na wykorzystanie w pełni możliwości oddziałów pancerno-zmechanizowanych.

Pomocne w kontrofensywie są zdolności związane z uderzeniami lotnictwa i rakietowymi na daleki dystans, co pozwala prowadzić izolację pola walki. Ukraińcy zmodyfikowali systemy rakietowe rodzimej produkcji Grom-2, które są w stanie razić cele na dystansie maksymalnie 415 km. Dokonano już dwóch udanych ataków na rosyjskie cele na obszarach okupowanych. Tym samym Siły Zbrojne Ukrainy uzyskały zdolności do głębokiego uderzenia na kluczowe rosyjskie cele.

– W sytuacji kontrofensywy możliwe byłoby uderzenie na most Krymski. Zniszczenie tej przeprawy wodnej pomiędzy Rostowem nad Donem a okupowanym Krymem przy jednoczesnym uderzeniu na Melitopol utrudniłoby znacznie działania wojenne Rosjan na południowym froncie – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Białoruś łagodzi atomową retorykę

MIŃSK \ Przewodniczący białoruskiej Rady Bezpieczeństwa Alaksandr Wołowicz stwierdził, że nie jest konieczne, by rosyjska broń atomowa, która ma zostać przerzucona na Białoruś w najbliższych miesiącach, była rozmieszczona przy granicach z Polską, Litwą oraz Łotwą. Wcześniej reżimowe władze nie wykluczały takiego scenariusza.

Pod koniec marca br. rosyjski dyktator Władimir Putin zapowiedział rozmieszczenie elementów taktycznej broni atomowej na Białorusi. Wskazał, że nastąpi to po przygotowaniu niezbędnej infrastruktury i przeszkoleniu białoruskich żołnierzy, co powinno zakończyć się do początku lipca.

Zapowiedź Putina natychmiast została wykorzystana przez Łukaszenkowską propagandę do wysunięcia serii gróźb pod adresem Polski i krajów bałtyckich. Przekonywano, że Mińsk nie zawaha się użyć atomu np. przeciwko Warszawie, gdy zajdzie taka konieczność. W reżimowych mediach rozprawiano o tym, że Białoruś dołączy do mocarstw atomowych, co z pewnością złagodzi „wroga” postawę UE i NATO.

Zaczęto też się zastanawiać, gdzie powinna być

rozmieszczona broń jądrowa. Część ekspertów i polityków, w tym m.in. rosyjski ambasador na Białorusi Borys Gryzłow, przekonywała, że atom musi być rozmieszczony na zachodniej granicy tzw. Państwa Związkowego Białorusi i Rosji (ZBiR), a więc w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Polską. – Zwiększy to możliwości zagwarantowania naszego bezpieczeństwa – wskazał na początku kwietnia rosyjski ambasador.

Wystarczyło jednak kilka dni, by reżimowe białoruskie władze zaczęły wycofywać się z tego pomysłu. – Nie uważamy za konieczne rozmieszczenia rosyjskiej broni jądrowej bezpośrednio przy granicy z państwami NATO – wskazał przewodniczący białoruskiej Rady Bezpieczeństwa Alaksandr Wołowicz,

cytowany przez agencję prasową BiełTA. Jak dodał, w kraju zachowały się wszystkie punkty rozmieszczenia broni atomowej, które istniały za czasów ZSRS, dlatego „można rozmieścić ją wszędzie”. – Ważniejsze jest to, jak ją prawidłowo zastosować – powiedział Wołowicz.

Tymczasem w poniedziałek z wizytą do Mińska przybył szef rosyjskiego MON Siergiej Szojgu, który spotkał się z Alaksandrem Łukaszenką. Dyktator miał przekazać rosyjskiemu politykowi, że oczekuje takich gwarancji bezpieczeństwa, które zapewnią, że Rosja będzie chroniła terytorium Białorusi jak własne. Niewykluczone, że obie strony podpiszą nowy traktat regulujący tę kwestię.

.....

(kw)

USA ćwiczą z filipińskim sojusznikiem

AZJA \ Wczoraj z udziałem ponad 17 tys. wojskowych wystartowały największe od lat wspólne manewry wojskowe Filipin i USA. Ćwiczenia Balikpapan-23 rozpoczęły się tuż po zakończonych przez Chiny trzydniowych manewrach wojskowych w pobliżu Tajwanu.

Około 12 tys. amerykańskich wojskowych wspólnie z 5400 filipińskimi żołnierzami od wczoraj ramię w ramię szkoli się, zwiększając interoperacyjność, a także wzmacniając zdolności w obszarach bezpieczeństwa morskich, operacjach desantowych, miejskich i lotniczych. Wojskowi ćwiczą również aspekty obrony cybernetycznej, zwalczania terroryzmu, a także gotowości do działania na wypadek klęsk żywiołowych. W manewry Balikpapan-23, które zakończą się 28 kwietnia, został ponadto zaangażowany niewielki kontyngent australijskich żołnierzy. Skala ćwiczeń amerykańsko-filipińskich znacząco się zwiększyła w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy to było zaangażowanych 9 tys. wojskowych.

W tym roku administracja prezydenta Ferdinanda

Marcosa Jr. poinformowała ponadto o planach budowy czterech nowych baz dla amerykańskich wojskowych. Zbliżenie Waszyngtonu i Manili wynika z ekspansywnej polityki komunistycznych Chin. Pekin w ramach demarkacyjnej tzw. linii dziewięciu kresek wysuwa roszczenia do większości obszarów morskich na Morzu Południowochińskim, wchodząc tym samym w spór terytorialny m.in. z Wietnamem, Filipinami i Malezją. W lutym br. jednostka chińskiej straży wybrzeża użyła lasera wojskowego do oślepienia załogi okrętu należącego do filipińskiej straży przybrzeżnej. Incydent ten miał miejsce w pobliżu atolu Second Thomas Shoal na Morzu Południowochińskim.

.....

(pk)



BIDEN Z WIZYTĄ W IRLANDII

DYPLOMACJA \ Prezydent USA rozpoczął wczoraj kilkudniową wizytę w Irlandii Północnej i Irlandii. W Belfaście spotkał się z premierem Wielkiej Brytanii Rishim Sunakiem.

fot. Wikipedia/d



MACRON WZMACNIA RELACJE Z NIDERLANDAMI

PAKT NA RZECZ INNOWACJI \ Prezydent Francji wczoraj udał się do Niderlandów, gdzie spotkał się m.in. z królem Wilhelmem Aleksandrem i premierem Markiem Ruttem.

fot. Wikipedia/d

ŚWIAT

7

ONZ \ Wezwanie do wszystkich państw w kwestii zakończenia wspierania Rosji

Mocna odpowiedź Zachodu na insynuacje Rosji

Rosjanie zwołali posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby osłabić poparcie dla wysyłania Ukrainie broni. Ich działania doczekały się mocnej odpowiedzi Zachodu. – Najbardziej efektywną i oczywistą drogą do pokoju i zmniejszenia ryzyka nielegalnego przekierowania broni byłoby zakończenie przez Rosję wojny i wycofanie sił z suwerennego terytorium Ukrainy – podkreślił ambasador USA Robert Wood.

Wiktor Młynarz

Nielegalny handel bronią jest ogromnym zagrożeniem dla pokoju, podpisano więc wiele umów dwustronnych i międzynarodowych traktatów, których celem jest jego ograniczenie. Kiedy jednak Rosja, korzystając ze swojego przewodnictwa w RB ONZ, zwołała poświęconą mu debatę, dla wszystkich było jasne, że jej prawdziwym celem jest krytyka i dezinformacja w sprawie broni, która trafia na napadniętą przez nią Ukrainę.

Zgodnie z przewidywaniami ambasador Rosji Wasilij Nebenzia oskarżył Zachód o masowe rozpowszechnia-

nie broni bez odpowiedniej kontroli i „wywieranie nacisków na państwa trzecie, (...) aby zwiększyły dostawy broni do Kijowa”. Stwierdził też, że „kolejną bardzo niebezpieczną konsekwencją niekontrolowanych dostaw broni jest ryzyko, że trafia w ręce terrorystów”, a zachodnie wyrzutnie przeciwlotnicze i przeciwpancerne będą ogromnym zagrożeniem dla lotnictwa cywilnego czy pociągów.

To była druga debata RB ONZ pod przewodnictwem Rosji. Ambasador USA Robert Wood zauważył, że podczas pierwszej Rosjanie próbowali usprawiedliwiać porywanie ukraińskich dzieci, a obecna jest „ledwie zamaskowanym wysiłkiem celem przedstawie-



Moskwa kupuje broń z naruszeniem sankcji i zasad ONZ w takich państwach jak Iran czy Korea Północna – stwierdził ambasador USA Robert Wood

fot. Wikipedia/d

nia Rosji jako odpowiedzialnej strony w kontroli uzbrojenia”. Dodał, że USA traktują to ryzyko bardzo poważnie i razem z rządem Ukrainy dbają, by zachodnia broń nie trafiła w nieodpowiednie ręce.

Wood stwierdził, że największe ryzyko wynika z tego, że część z tej broni została zdobyta przez Rosjan. Przypomniał też, że Moskwa kupuje broń z naruszeniem sankcji i zasad ONZ w takich państwach jak Iran czy Korea Północna.

Równie ostro wypowiedziała się zastępczyni brytyjskiego koordynatora politycznego Alice Jacobs. Stwierdziła, że Rosja objęła przewodnictwo w RB, chociaż „nie spełnia najbardziej podstawowych wymagań państwa członkowskiego ONZ”, a pozyskując broń z Iranu czy Korei, łamie sankcje, które sama pomagała tworzyć.

Jacobs stwierdziła, że konsekwencją wojny będą kolejne konflikty. Wezwała wszystkie państwa do zakończenia wspierania Rosji. Dodała, że zgodnie z pryncypiami ONZ Ukraina ma prawo do obrony przed agresją, a Wielka Brytania „jako odpowiedzialny członek ONZ” wspiera ją i będzie wspierać nadal.

Premier Morawiecki z wizytą w USA

STOSUNKI POLSKO-AMERYKAŃSKIE \ Od spotkania z amerykańską wiceprezydent Kamalą Harris rozpoczęła się wczoraj trzydniowa wizyta szefa polskiego rządu Mateusza Morawieckiego w USA. W jej trakcie premier będzie rozmawiał również z przedstawicielami amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Weźmie też udział w debacie w siedzibie Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Przed wylotem do USA premier Morawiecki przypominał, że stosunki polsko-amerykańskie układają się wzorowo oraz że Stany Zjednoczone są gwarantem bezpieczeństwa Europy. Przestrzegł też przed budowaniem ścisłej współpracy z mocarstwami na Dalekim Wschodzie. Szef rządu nawiązał w ten sposób do niedawnej wypowiedzi prezydenta Francji Emmanuela Macrona, który wracając z wizyty w Chinach, stwierdził, że Europa musi uniezależnić się od USA. – Zamiast budować strategiczną autonomię od Stanów Zjednoczonych, proponuję strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi – wskazał szef polskiego rządu.

Mateusz Morawiecki zapowiedział też, że gdy za niecałe dwa lata Polska będzie spr-

owała prezydencję w Unii Europejskiej, sojusz UE–USA będzie jej najważniejszym punktem. – Sojusz ze Stanami Zjednoczonymi jest absolutnym fundamentem naszego bezpieczeństwa – podkreślił premier.

Pierwszym punktem trzydniowej wizyty w USA było wczorajsze spotkanie z wiceprezydent Kamalą Harris, zaplanowane na wieczór polskiego czasu. Jednym z głównych tematów rozmowy miała być kwestia dalszego wsparcia dla walczącej Ukrainy. – Wyobraźmy sobie taki nieszczęśliwy scenariusz, że Ukraina upada. Boże, uchowaj, ale gdyby coś takiego się stało, na pewno rozwój gospodarczy Polski ogromnie by ucierpiał. Mielibyśmy następną falę migracji, dużo mniej inwestorów zachodnich. Dlatego w naszym interesie jest

budować sojusz z Amerykanami i Europą Zachodnią, by pomagać Ukrainie. To będzie jeden z celów mojej wizyty i rozmów na ziemi amerykańskiej: zabiegać o wsparcie dla Ukrainy po to, aby Polska była bezpieczna – wyjaśniał przed wylotem premier RP.

Drugi cel to spotkanie i rozmowy z przedstawicielami amerykańskiego sektora zbrojeniowego. Istotnym elementem jest też umacnianie polsko-amerykańskich relacji gospodarczych. Premier Morawiecki przypominał, że Amerykanie zainwestowali nad Wisłą ponad 25 mld dolarów, stworzyli setki tysięcy miejsc pracy i planują kolejne inwestycje. Wizyta premiera RP w Stanach Zjednoczonych potrwa do czwartku.

.....

(kw)

Pracownik banku otworzył ogień do kolegów z pracy

USA \ W banku w Louisville w stanie Kentucky doszło do strzelaniny. Jego pracownik otworzył ogień do kolegów, zabijając kilka osób. Napastnik chwilę później został zastrzelony przez policję.

25-letni Connor Sturgeon był pracownikiem Old National Bank od ponad roku, wcześniej odbywał w nim wakacyjne staże. W poniedziałek przyszedł do pracy uzbrojony w karabin. Na codziennym spotkaniu pracowników przed otwarciem placówki, ok. godz. 8.30 rano, otworzył do nich ogień. Całość transmitował na żywo na Instagramie.

Czterech pracowników zmarło na miejscu. Piąta ofiara zmarła od odniesionych ran późnym wieczorem, a siedmiu kolejnych pracowników odniosło rany. Wśród ofiar był wiceprezes banku, 63-letni Tommy Elliott. Gubernator Kentucky Andy Beshear wyznał na konferencji prasowej, że był on jego bliskim przyjacielem.

Policja pojawiła się na miejscu już po trzech minutach od rozpoczęcia strzelaniny. Stur-

geon postrzelił w głowę 26-letniego policjanta Nickolasa Wilta, który jest w stanie krytycznym. Wilt jest początkującym oficerem policji, akademię skończył zaledwie 10 dni wcześniej. Pozostali policjanci zastrzelili napastnika.

Media ujawniły, że przed strzelaniną Sturgeon został poinformowany, iż wkrótce zostanie zwolniony z pracy, i to było najbardziej prawdopodobnym motywem masakry. Wcześniej miał napisać notatkę dla swojej rodziny i przyjaciela, w której przyznał się do swoich planów, ale na razie nie wiadomo, czy otrzymali ją przed masakrą. Jego znajomi byli zaskoczeni tym, co zrobił – w wypowiedziach dla mediów twierdzili, że nic nie wskazywało, iż może popełnić taką zbrodnię.

.....

(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Wartość sektora wzrosła prawie 40-krotnie

Polska czołowym producentem baterii do aut elektrycznych

Wartość polskiego sektora produkcji baterii litowo-jonowych sięgnęła 38 mld zł. Polska odgrywa wiodącą rolę w dostawach akumulatorów litowo-jonowych. Aby jednak utrzymać się w czołówce producentów, konieczne jest podwojenie mocy produkcyjnych.

Lucyna Piwowarska

O czołowym miejscu Polski w produkcji baterii zdecydowała zlokalizowana pod Wrocławiem fabryka koreańskiego producenta LG Energy Solution.

Największe w Europie centrum produkcji akumulatorów do samochodów elektrycznych dysponuje obecnie 86 GWh mocy produkcyjnej, a wkrótce osiągnie 115 GWh. Aby utrzymać wiodącą pozycję Polski w światowym rankingu, do 2027 r. konieczne jest jednak podwojenie mocy produkcyjnych – powinny przekroczyć 200 GWh – ocenia Aleksander Rajch, dyrektor ds. relacji zewnętrznych Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych (PSPA).

Oprócz LG Energy Solutions w naszym kraju inwestują także inne czołowe firmy z sektora akumulatorowego, takie jak: Northvolt, Umicore, SK Innovation, Capchem, Guotai-Huarong, BMZ czy Mercedes-Benz Manufacturing Poland. Dzięki tym inwestycjom wartość sektora baterii wzrosła 38-krotnie w ciągu ostatnich sześciu lat – z 1 mld zł w 2017 r. do ponad 38 mld zł w 2022 r. Baterie litowo-jonowe stanowią już ponad 2,4 proc. całego polskiego eksportu.



Aby skutecznie odparować konkurencję, Polska musi zapewnić surowce do produkcji ogniw oraz komponenty do akumulatorów, rozwijać wykwalifikowane kadry oraz podnosić innowacyjność | fot. Mercedes-Benz Manufacturing Poland/d

Jak ocenia PSPA, Polska ma szansę utrzymać swoją pozycję w prognozowanym ośmiokrotnym wzroście mocy produkcyjnych baterii litowo-jonowych w ciągu najbliższych pięciu lat. Według BloombergNEF globalne moce produkcyjne w 2027 r. sięgną 8945 GWh. Europa w 2022 r. odpowiadała za 14 proc. światowych mocy produkcyjnych, z czego Polska i Węgry za 9 proc. Do 2027 r. oba kraje utrzymają wysokie pozycje, zajmując odpowiednio 6. i 4. miejsce na świecie – twierdzi BNEF.

Rośnie jednak konkurencja. W Europie ogłoszono prawie 50 projektów wdrożeń, które do 2030 r. przyczynią się do dostarczenia ogniw o łącznej mocy do 1800 GWh. Nowe inwestycje w istniejące już fabryki planowane są w takich krajach, jak: Polska, Słowacja, Węgry, Czechy, Łotwa i Serbia. Jak przestrzegają analitycy T&E, z deklaracji inwestorów wynika, że większość nowych mocy produkcyjnych powstanie w Niemczech, które już w 2024 r. mogą wyprzedzić Polskę w tej dziedzinie. O lo-

kalizacji inwestycji fabryk ogniw baterijnych decyduje bliskość zakładów motoryzacyjnych, a także niskie ceny energii elektrycznej.

Aby skutecznie odparować konkurencję, Polska musi zapewnić surowce do produkcji ogniw oraz komponenty do akumulatorów, rozwijać wykwalifikowane kadry oraz podnosić innowacyjność. W Europie znajdują się znaczne zasoby litu, ale wiele komercyjnych operacji wydobywczych znajduje się jeszcze w fazie przygotowań, m.in. w Czechach, Serbii i Rumunii.

Aby przyspieszyć uruchomienie nowych mocy wydobywczych i przetwórczych surowców sektora baterijnego w Polsce, konieczne jest uproszczenie procedur administracyjnych. Ważne jest też wdrażanie zachęt do rozwoju technologii ponownego wykorzystania i recyklingu baterii w celu stworzenia zamkniętego cyklu produkcji, eksploatacji i utylizacji – wskazuje Aleksander Rajch.

Transformacja transportu i rosnący popyt na baterie oznacza również wzrost zapotrzebowania na wysoko wykwalifikowane kadry. Komisja Europejska oczekuje, że do 2025 r. powstanie do 4 mln nowych miejsc pracy, a przeszkoleniem objętych zostanie 800 tys. pracowników.

To stwarza szansę na wzrost zatrudnienia w Europie Środkowo-Wschodniej i dalsze wzmocnienie pozycji naszego regionu w łańcuchu dostaw branży baterijnej. Aby zapewnić potencjalnym inwestorom dostęp do odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, konieczne jest stworzenie kompleksowego programu wsparcia dla sektora obejmującego m.in. pomoc szkoleniową w zakresie nowych kompetencji, rozwoju talentów i przekwalifikowania obecnej siły roboczej – stwierdziła Maria Majewska z PSPA.

Norwegowie uciekają przed podatkami

FINANSE \ Odkąd centrolewicowy rząd Norwegii podniósł podatki majątkowe do 1,1 proc., rekordowa liczba najbogatszych obywateli tego kraju ucieka do regionów o niskich podatkach. Dla wielu Norwegów, od lat żyjących w stabilnej gospodarce, to niemały szok.

Badania przeprowadzone przez gazetę „Dagens Næringsliv” wykazały, że w 2022 r. ponad 30 norweskich miliardów i multimilionerów opuściło kraj – więcej niż łącznie w poprzednich 13 latach. Ulubionym kierunkiem wielu z nich była Szwajcaria ze względu na znacznie niższe podatki.

Oczekuje się, że trend nasili się w tym roku z po-

wodu podwyżki podatków uchwalonej w zeszłym roku, co ostatecznie może kosztować rząd dziesiątki milionów koron norweskich (NOK) utraconych wpływów podatkowych. Według raportu „Guardiana” zmiana rezydencji podatkowej rocznie będzie kosztować norweską rząd prawie 175 mln koron.

Norwegia kilka miesięcy temu wprowadziła refor-

mę podatkową, w tym podwyżki danin majątkowych, zarówno na poziomie lokalnym, jak i ogólnokrajowym. Według Olego Gjems-Onstada, emerytowanego profesora Norweskiej Szkoły Biznesu, giganci biznesowi, którzy opuścili kraj, mieli łączne majątek nie mniejszy niż 600 mld koron. – To trochę jak brexit. Norwegia nie ma wielkiej tradycji „samooka-

leczenia się”, więc odpływ przedsiębiorców wyjeżdżających za granicę był czymś w rodzaju szoku – powiedział Gjems-Onstad. – Myślę, że wielu zwykłym ludziom po prostu nie podoba się, że nasi najbardziej rzutcy inwestorzy odchodzą – dodał.

Norweskie ministerstwo finansów żywi nadzieję, że bogaci Norwegowie wrócą jednak do kraju. – Jeśli odniosłeś sukces i wzbogaciłeś się w Norwegii, mamy nadzieję, że zostaniesz i będziesz nadal uczestniczyć w norweskim społeczeństwie – powiedział minister Erlend Grim-

stad. – Zachęcamy Norwegów do tworzenia wartości i bogacenia się. Wierzymy, że norweski model z silnym systemem opieki społecznej i wysokim poziomem edukacji są ważnymi czynnikami umożliwiającymi osiągnięcie tego sukcesu – dodał.

Polityk podkreślił, że norweski model polega na tym, że każdy powinien wносить wkład stosownie do możliwości, a zatem ci, którzy mają większą zdolność do płacenia podatków, powinni płacić nieco więcej.

(p.woz.)



SZWAJCARIA WYBIERA CHINY ZAMIAST TAJWANU

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA \ Szwajcaria odmawia zacieśniania współpracy z Tajwanem, jednym z największych producentów półprzewodników na świecie, powołując się na poszanowanie tzw. polityki jednych Chin i w obawie przed ekonomicznymi reperkusjami ze strony Pekinu – ocenia portal Swiss Info. – Szwajcaria interpretuje politykę jednych Chin w sposób, który sprzyja Pekinowi – uważa Simona Grano, sinolog z Uniwersytetu w Zurychu.

GOSP.

9

FINANSE \ Według prognoz stopy procentowe już nie wzrosną, a pod koniec bieżącego roku zaczną spadać

Jest szansa na stopniowe obniżki rat kredytów

Rada Polityki Pieniężnej (RPP) powinna utrzymać przez kolejne miesiące stopy procentowe na niezmiennym poziomie – wskazują eksperci. Wielu analityków uważa, że w br. nastąpi nawet obniżka kosztu pieniądza w Polsce. – Byłyby to dobre informacje dla osób spłacających złotowe kredyty mieszkaniowe oparte na zmiennej stopie procentowej – dodają.



Szef NBP podkreślił, że spowalniająca gospodarka jest pozytywnym zjawiskiem z punktu widzenia walki z inflacją | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Mariusz Andrzej Urbanke

Jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani w banku centralnym, że realizuje się projekcja inflacyjna, którą nasz bank przedstawił. Rzeczywiście, realizuje się gwałtowny ruch w dół z tego płaskowyzu, o którym informowaliśmy – powiedział prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński. Według marcowej projekcji inflacji NBP roczna dynamika cen znajduje się z dużym prawdopodobieństwem w przedziale 10,2–13,5 proc., a w projekcji listopadowej banku centralnego była mowa o przedziale 11,1–15,3 proc. Przypomnijmy, że zgodnie z ostatnimi danymi NBP w lutym br. inflacja bazowa po wyłączeniu cen żywności i energii wyniosła 12 proc., licząc rok do roku.

RPP studzi nadmierny optymizm

Wskaźnik przyszłej inflacji obniżył się w kwietniu o 1,2 pkt wobec notowań sprzed miesiąca. Jak zauważają eksperci, od dziewięciu miesięcy wskaźnik ten spada, co stwarza perspektywę obniżki inflacji do poziomu 13 proc. w perspektywie najbliższych 3–6 miesięcy.

Dlatego też RPP, według najnowszych analiz, powinna utrzymać przez kolejne miesiące stopy procentowe na niezmiennym poziomie, a nawet obniżyć koszt pieniądza w Polsce. – Jeśli wierzyć prognozom, to stopy procentowe już nie wzrosną, a pod koniec bieżącego roku zaczną się ich obniżki – uważają Bartosz Turek i Oskar Sękowski, eksperci HREIT. Podkreślają, że choć RPP studzi nadmierny optymizm, wciąż nie informując o zakończeniu cyklu podwyżek stóp procentowych, to

gracze rynkowi widzą przyszłość inaczej. Przewidują oni, że pod koniec bieżącego roku dojdzie do co najmniej dwóch cięć stóp lub jednego większego.

Gospodarka spowalnia, razem z nią – inflacja

Podobną prognozę wydał ostatnio bank BGK. „Byłyby to dobre informacje dla osób spłacających złotowe kredyty mieszkaniowe oparte na zmiennej stopie procentowej. Ci z nas, którzy takie długi posiadają, mają bowiem szansę na stopniowe obniżanie się rat” – zaznaczają analitycy. „Najważniejsze w tym kontekście jest to, czy uda się ograniczyć inflację. Wstępne dane na temat dynamiki zmian cen za marzec były pozytywne. To zbliża nas do decyzji o formalnym zakończeniu cyklu podwyżek stóp procentowych” – dodają.

Po konferencji prezesa NBP podobne opinie wyrażają ekonomiści z Santander Bank Polska. „Sądzimy, że stopy procentowe pozostaną w tym roku bez zmian” – piszą. Zwracają też uwagę, że szef banku centralnego potwierdza, że po lutym inflacja zaczęła szybko spadać i że utrzyma się to w kolejnych kwartałach. „W trakcie wystąpienia Glapińskiego kilkakrotnie podkreślał, że gospodarka spowalnia, co jest pozytywnym zjawiskiem z punktu widzenia walki z inflacją” – piszą ekonomiści z banku Santander.

Analitycy z Biura Inwestycji i Cykli Ekonomicznych (BIEC) zauważają natomiast, że konsumenci racjonalizują swoje wydatki, zastępując droższe produkty tańszymi odpowiednikami i rezygnując z części zakupów, odkładając je na później. „Przedsiębiorcy i konsumenci powstrzy-

muja się przed wydatkami o charakterze inwestycyjnym, których całkowite koszty stają się niemożliwe do oszacowania. Stąd spadek zainteresowania kredytem hipotecznym i bardzo niska skłonność do inwestowania wśród przedsiębiorców” – piszą.

Wystarczający poziom, by zahamować wzrosty cen

BIEC zwróciło też uwagę, że wstępny odczyt inflacji za marzec br. wskazuje na spadek tempa wzrostu cen do 16,2 proc. rok do roku poprzedniego. Na te niższe odczyty mają obecnie wpływ trzy czynniki. „Pierwszy z nich o najwyższej sile oddziaływania – ma charakter czysto statystyczny, wynikający z wysokiej bazy odniesienia sprzed roku. Drugi czynnik, oddziałujący od jesieni ubiegłego roku, to spadek cen surowców na światowych rynkach. I trzeci czynnik, o najmniejszej sile oddziaływania, to stopniowe ograniczanie popytu krajowego w efekcie utraty części siły nabywczej społeczeństwa” – zaznaczają.

Jak wskazali eksperci BIEC, systematycznie ubywa przedstawicieli gospodarstw domowych spodziewających się wzrostu cen szybszego niż dotychczas na rzecz grupy oczekującej wolniejszego wzrostu cen. „Szybszego wzrostu cen spodziewa się niewiele ponad 15 proc. respondentów, przed rokiem było ich 45 proc.” – stwierdzono. „Jednocześnie blisko 2,5-krotnie częściej niż przed rokiem respondenci spodziewają się wolniejszego wzrostu cen od obecnego. Przed rokiem było ich 11 proc., podczas gdy obecnie to około 27 proc. Oczekiwania inflacyjne konsumentów, choć ciągle bardzo wysokie, ulegają stopniowej redukcji” – podsumowują.

Profesor Glapiński – jako przewodniczący Rady – ocenił ponadto, że obecny poziom stóp procentowych jest wystarczający do tego, by zahamować inflację. Wstępne dane GUS o inflacji w marcu – lepsze od danych z lutego (16,2 proc. w porównaniu do 18,4 proc.) – wpisują się w tę ocenę.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA \ Polska 27. w rankingu przyjaciół Stanów Zjednoczonych

Jest potencjał na zwiększenie handlu z USA

Japonia, Meksyk i Włochy to według Polskiego Instytutu Ekonomicznego kraje najbliższe Stanom Zjednoczonym. Zgodnie z opracowaniem w relacjach Warszawa–Waszyngton jest jeszcze trochę do zrobienia, bo chociaż Polska zalicza się do największych sojuszników USA, to na liście PIE zajęła dopiero 27. miejsce. Wszystko to przez stosunkowo niewielką wymianę handlową.

Paweł Woźniak

Wskaźnik pokazujący stopień zażyłości relacji poszczególnych krajów ze Stanami Zjednoczonymi tworzy dziesięć zmiennych uszeregowanych w trzech obszarach: militarnym, dyplomatycznym i gospodarczym. W sferze militarnej analizowano, czy dany kraj jest sygnatariuszem jednego z głównych traktatów wojskowych ze Stanami Zjednoczonymi. Ponadto wzięto pod uwagę liczbę baz amerykańskich zlokalizowanych na terytorium danego kraju oraz liczbę stacjonujących tam żołnierzy. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku rekordzistą okazała się Japonia – obecnie w 86 bazach przebywają tam 53 tys. amerykańskich żołnierzy.

Instytut prześledził też obszar dyplomatyczny, np. to, jak dany kraj zachował się podczas głosowania za przyjęciem rezolucji ONZ potępiającej inwazję rosyjską na Ukrainę z 2 marca 2022 r. Wprawdzie przeciwko rezolucji głosowało tylko pięć krajów, ale aż 35 wstrzymało się od głosowania – tych kra-



Mimo dużych zakupów gazu w 2022 r. współpraca handlowa Polski z USA jest stosunkowo niewielka | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

jów nie zaliczono do sojuszników Ameryki.

W sferze gospodarczej PIE zmierzył stopień uzależnienia od amerykańskiej gospodarki. Liczono odsetek broni produkcji amerykańskiej w ogólnych wydatkach na zakup uzbrojenia z zagranicy oraz udział gazu importowanego z oceanu w zapotrzebowa-

niu krajowym, sprawdzono ewentualną obecność amerykańskiej technologii nuklearnej, a także rynki zbytu, czyli to, jaki procent eksportu trafia na rynki amerykańskie, oraz amerykańskie towary i usługi, czyli to, jaki procent importu pochodzi z USA.

Jak podkreślili eksperci instytutu, wysokie po-

zycje w rankingu wynikają często z różnych względów – zakupu dużych ilości gazu (Litwa), intensywnej współpracy handlowej (Meksyk, Kanada) czy silnej obecności militarnej USA (Japonia, Niemcy). Polska znalazła się na 27. miejscu. Jak wskazuje PIE, mimo relatywnie dużej liczby amerykańskich

żołnierzy (4,5 tys. wg stanu na 2021 r.), dwóch baz wojskowych i dużych zakupów gazu w 2022 r. współpraca handlowa z USA jest niewielka (ok. 3 proc. obrotów). W 2021 r. Stany Zjednoczone były naszym dziewiątym rynkiem eksportowym oraz ósmym partnerem handlowym, jeśli chodzi o import.

Polacy polubili odroczone płatności

FINANSE \ Z zakupów z odroczonym terminem płatności korzysta już 15 proc. osób kupujących w sieci, a planuje to zrobić ponad dwukrotnie więcej. Klienci wykorzystują to rozwiązanie najchętniej, gdy do koszyka zakupowego trafiają odzież, elektronika, sprzęt AGD/RTV i obuwie – wynika z badania zrealizowanego dla Biura Informacji Kredytowej (BIK).

Na czym polega rozwiązanie „kup teraz, zapłać później”, wie już 53 proc. Polaków, a ze słyszenia zna je kolejne 31 proc. Odsetek badanych, dla których jest to zupełnie obce pojęcie, stopniał przez rok z 22 do 16 proc. Znajomość rozwiązania rośnie wraz z aktywnością online. W gronie kupujących w sieci co najmniej raz w miesiącu, a jest ich już większość (62 proc.), o „kup teraz, zapłać później” słyszał niemal każdy (91 proc.). Wśród ogółu Polaków 15 proc. ankietowanych nie tylko zna usługę, ale też jej używa. Ale to dopiero początek, bo jak wy-

nika z badania zrealizowanego przez Quality Watch dla BIK, chęć skorzystania z tego rozwiązania zapowiada 40 proc. osób.

Wnioski z badania wskazują, że głównym powodem wyboru tej opcji jest po prostu możliwość odłożenia płatności w czasie (51 proc.). Ponadto część klientów chce mieć większy wybór i dzięki „kup teraz, zapłać później” bez zamrażania własnych pieniędzy zamawia więcej produktów z założeniem, że to, co im się nie spodoba, zwróci do sklepu.

Dzięki opcji płatności odroczonej pojawiła się też szan-

sa obeerzenia czy przymierzania produktu dostępnego w internecie, zanim się za niego zapłaci – zauważa co piąty respondent. Podobna część badanych podkreśla, że łatwiej jest też oddać zakupy, bo nie trzeba potem czekać na zwrotny przelew. Dla niemal co trzeciego ankietowanego znaczenie ma również zorganizowanie odroczonej płatności w wygodny i niezajmujący czasu sposób. Co nie mniej istotne, dla 27 proc. ankietowanych korzystających z formy „kup teraz, zapłać później” decydujące jest to, że nie mają pieniędzy w chwili

zakupów. Odsetek takich osób w 2022 r. podwoił się, w 2021 r. wynosił bowiem 14 proc.

– Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna Polaków i postępująca drożyzna mogą okazać się dodatkowym czynnikiem skłaniającym do zakupów w modelu odroczonej płatności. Bo jeśli uda się zapłacić w bezodsetkowym terminie, to może być to sposób, który pozwoli związać koniec z końcem, bez konieczności załatwiania dodatkowego finansowania – wskazuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor, wiceprezes BIK.

Forma „kup teraz, zapłać później” nie jest jednak tak prosta, jak często wykorzystywane „raty zero procent”. – Pomimo rosnącej popularności nadal jest to stosunkowo nowa usługa i konsument

nie zawsze może dostrzec cienką granicę pomiędzy formą płatności a momentem wejścia w finansowanie zakupu za pomocą kredytu. Wstępnie zadeklarowaną cenę płaci się tylko pod warunkiem zamknięcia transakcji w określonym czasie, najczęściej w ciągu 30 dni. Jeśli jednak termin ten zostanie przekroczony, zakupy będą droższe, bo do ceny towaru mogą być doliczone odsetki kredytowe czy prowizja od jego udzielenia. Dlatego przed podjęciem decyzji o formie finansowania zakupów każdy musi zdecydować, w jakim terminie spłaci swoje zobowiązanie, oraz odpowiedzieć na pytanie, czy będzie w stanie je rozliczyć – podkreśla Sławomir Grzelczak.

.....
(ar)



POZYSKIWANIE DREWNA WEDŁUG LIMITÓW

PLAN URZĄDZENIA LASU \ Opracowywany przez specjalistów i naukowców i zatwierdzany przez ministra właściwego do spraw środowiska, powstaje raz na 10 lat. Zawiera szczegółowy opis i ocenę stanu lasu oraz cele, zadania i sposoby prowadzenia gospodarki leśnej z uwzględnieniem m.in. zasad hodowli i użytkowania lasu, ochrony przyrody, krajobrazu czy różnorodności biologicznej.

GOSP...

11

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17

OBROŃ NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



LEŚNICTWO \ Skokowy wzrost lesistości w Polsce bez analogii w Europie

Polskie lasy mają się bardzo dobrze

Mimo odpowiadania na rynkowe zapotrzebowanie na drewno lasów w Polsce przybywa, a ich kondycja bardzo dobrze prezentuje się na tle innych europejskich krajów. Pozyskanie drewna odbywa się zgodnie z planem i bez uszczerbku dla przyrody – aktualnie to jeden ze strategicznych surowców, w pełni odnawialny.

Polskie lasy zaliczają się do czołówki europejskiej pod względem zasobności (czyli ilości drewna na jednostce powierzchni lub prościej – liczby i rozmiaru drzew). Zasoby drewna to ponad 2 mld m³! Taki stan zawdzięczamy położeniu w strefie klimatu umiarkowanego, ale też konsekwentnie prowadzonej polityce leśnej. Drewno, które pozyskuje się w ciągu roku, to jedynie ok. 2 proc. tego, co rośnie w lasach, przez co stale zwiększa się zasobność polskich lasów. Rośnie ona pomimo prowadzonych w lasach prac gospodarczych i milionów metrów sześciennych drewna, które rokrocznie pod różną postacią trafiają do polskich domów. Ta liczba jest dziś trzykrotnie wyższa niż po zakończeniu wojny!

Ponadto Polska ma imponującą lesistość. To nic innego jak wskaźnik, który określa, w jakim stopniu dana powierzchnia jest pokryta lasem. Podawany jest w procentach, które obrazują stosunek powierzchni porośniętej lasami do całkowitej powierzchni konkretnego obszaru. Obecnie lesistość Polski wynosi 29,6 proc., co oznacza, że lasy zajmują nie-

mal trzecią część kraju. Nie zawsze tak było. W 1946 r. wskaźnik ten wynosił zaledwie 20,8 proc. Dzięki staraniom leśników powierzchnia lasów w Polsce wzrosła niemal o połowę! Takiego skokowego wzrostu lesistości nie ma na koncie żadne państwo Europy.

Zgodnie z planem

Od prawie stu lat leśnicy, w myśl zasad zrównoważonej i wielofunkcyjnej gospodarki leśnej, dbają o polskie lasy. Podstawowym dokumentem, na podstawie którego nadleśnictwa prowadzą gospodarkę leśną, jest plan urządzenia lasu, zatwierdzany przez ministra właściwego do spraw środowiska. Powstaje raz na 10 lat, zawiera szczegółowy opis i ocenę stanu lasu oraz cele, zadania i sposoby prowadzenia gospodarki leśnej z uwzględnieniem m.in. zasad hodowli i użytkowania lasu, ochrony przyrody, krajobrazu czy różnorodności biologicznej. Opracowanie tego dokumentu jest złożonym procesem, w który zaangażowanych jest wielu specjalistów i naukowców, i trwa około trzech lat. Na każdym etapie jego powstawania jest zapewniony udział strony społecznej.

Po wejściu w życie planu w danym nadleśnictwie pozyskiwanie drewna odbywa się tam ściśle według określonych w nim limitów i w ściśle określonych miejscach. Nie ma możliwości wzrostu pozyskania drewna ze względu na zmiany w koniunkturze gospodarczej czy wzrost cen. Dlatego w Polsce nie występuje zjawisko „masowych wycinek”, jak często się to rozpowszechnia w mediach. To planowe pozyska-

nie, określone często 10 lat temu i zatwierdzone przez ówczesne kierownictwo ministerstwa na podstawie opracowań ekspertów i danych naukowych.

Polscy leśnicy dbają o zrównoważoną i wielofunkcyjną gospodarkę leśną, tak aby polskiej gospodarce nie brakowało drewna,

\\ Często zarzuca się leśnikom masową wyprzedaż drewna do Chin. Czy słusznie? Ani trochę. Lasy Państwowe nie eksportują drewna do Chin ani do żadnego innego kraju na świecie, ponieważ w ogóle nie zajmują się eksportem tego surowca. \\

a Polakom lasów, gdzie mogą odpoczywać. Działają tak od dziesięcioleci i to dzięki nim leśne tereny z roku na rok się zwiększają, a lasy są w coraz lepszej kondycji.

Ceny drewna

Obecne ceny drewna zostały wykreowane przez przedstawicieli przemysłu drzewnego, którzy biorą udział w procedurach aukcyjnych. Ostateczne ceny drewna to kwoty, jakie chcą za nie zapłacić przedsiębiorcy. Lasy

Państwowe nie odpowiadają za ich wysokość. Pomimo wzrostu cen drewna na rynkach światowych ceny ofertowe jednostek Polskiego Gospodarstwa Lasów Państwowych (PGL LP) są niskie. Od wielu lat utrzymują się praktycznie na stałym poziomie. Dyskusja o tym, że to LP dyktowały ceny, jest próbą uwiarygodnienia w oczach opinii publicznej wzrostu cen towarów, która nie zależy od ceny surowca lub zależy tylko w pewnym zakresie.

Zasady sprzedaży drewna w Lasach Państwowych funkcjonują od 2009 r. zasadniczo w stałej i niezminionej formie. W ubiegłym roku zmieniły się jedynie nieznacznie proporcje, w jakich drewno jest kierowane do sprzedaży w portalu leśno-drzewnym (70 proc.) i aukcjach systemowych (30 proc.). Zwiększenie puli na aukcje systemowe wpływa na poprawę konkurencyjności na rynku. To konieczny warunek, aby umożliwić wejście na rynek nowym krajowym nabywcom i tym, którzy chcą rozwijać swoją działalność. Działanie to jest zgodne z wytycznymi UOKiK na podstawie wyroku sądu.

Z eksportem do Chin LP nie mają nic wspólnego

Drewno to ekologiczny i w pełni odnawialny surowiec. Jego głównym dostawcą do polskich przedsiębiorców i odbiorców indywidualnych są Lasy Państwowe. Często zarzuca się leśnikom masową wyprzedaż drewna do Chin. Czy słusznie? Ani trochę. Lasy Państwowe nie eksportują drewna do Chin ani do żadnego innego kraju na świecie, ponieważ w ogóle nie zajmują się eksportem tego surowca. Jest on sprze-

dawany legalnie działającym w Polsce podmiotom gospodarczym, w bardzo niewielkiej części również tym, które zostały zarejestrowane za granicą. To około 20 firm z Unii Europejskiej spośród 7 tys. kontrahentów figurujących w bazie klientów. Warto przypomnieć, że zasada swobodnego przepływu towarów i usług pochodzących z państw członkowskich leży u podstaw funkcjonowania UE. Od kilkunastu lat Lasy Państwowe posługują się w procesie sprzedaży specjalnymi narzędziami informatycznymi, które zapewniają transparentność wszystkich procedur i bezstronność przy wyborze kontrahentów. To, co robią z drewnem jego nabywcy, pozostaje ich indywidualną decyzją. Czy nabywca je wyeksportuje, czy przerobi na miejscu i w jakim stopniu to zrobi, to jego autonomiczne prawo, w które nie można ingerować. W tym zakresie zachodzi niemal dokładnie taka relacja, jak między sklepem a kupującym. Gdy klient odchodzi od kasy, nikt nie ma prawa ingerować w to, co stanie się z zawartością jego koszyka. Jeśli będzie chciał ją wyeksportować za granicę, kwestia ta zostanie przedmiotem zainteresowania służb celno-skarbowych, a nie sklepu. Wolność wyboru i możliwość podejmowania niezależnych decyzji leży u podstaw każdego demokratycznego państwa.

Materiał powstał we współpracy z



Lasy Państwowe

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

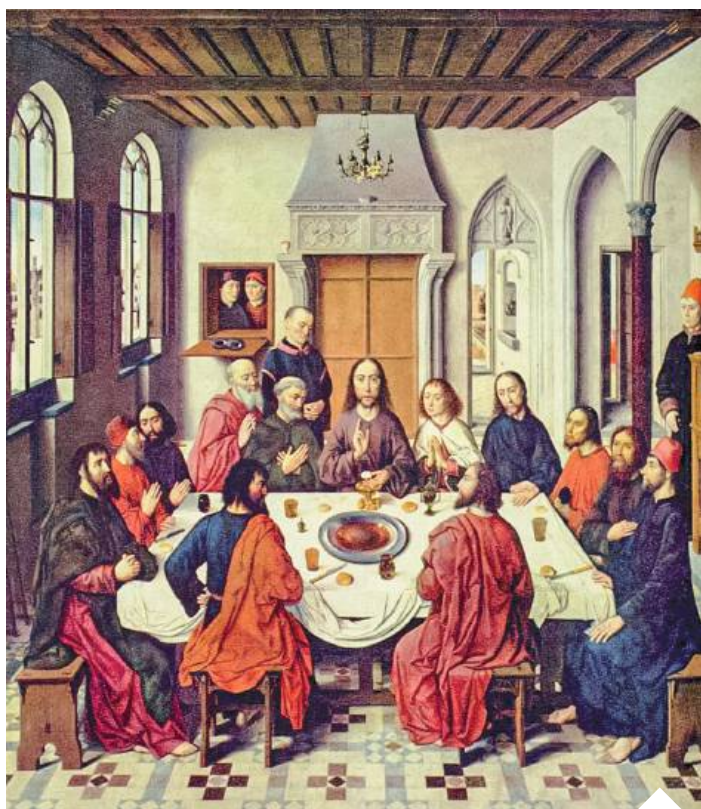


ARCHITEKTURA \ Rezydencja magnacka w Gołuchowie miała pierwotnie charakter obronny, w XVII w. została natomiast przebudowana stylu renesansowo-manierystycznym. W wieku XIX Tytus Działyński zakupił zaniedbany zamek dla swojego syna żeniącego się z Izabelą Czartoryską, która w latach 1875–1885 dokonała gruntownego remontu i rozbudowała zamek w duchu neorenesansowego romantyzmu.

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU \ Religijny dyptyk Dirka Bouts'a powrócił do Polski

„Zmartwychwstanie” oraz obrazy z Gołuchowa

Namalowany temperą na desce przez niderlandzkiego malarza Dirka Bouts'a (1415–1475) obraz pt. „Zmartwychwstanie” stanowił pierwotnie kwaterę bocznego skrzydła dużego późnogotyckiego ołtarza, z którego zachowała się do dziś tylko jedna kwatera – „Złożenie do grobu”.



Dirk Bouts, „Ostatnia wieczerza” | fot. arch./d

Jarosław Kossakowski

Przechowywane obecnie w Muzeum w Pasadena (Kalifornia) „Zmartwychwstanie” przedstawia zwycięsko wychodzącego z grobu Chrystusa, z prawą dłonią uniesioną w geście błogosławienia, w lewej zaś trzymającego krzyż z wielkanocną chorągwią. Ubrana w czerwoną szatę postać Chrystusa jest usytuowana centralnie, skupiając na sobie główną uwagę widzów poruszonych widokiem cudownego wydarzenia. Pozostałe postacie to pilnujący grobu strażnicy ubrani w stroje z epoki: jeden schowany za kamiennym grobem śpi, drugi, leżąc z ukrytą twarzą, też sprawia wrażenie śpiącego, trzeci zaś porażony niezwykłością sytuacji łapie się z głowę. Na odsuniętej płycie, wcześniej przykrywanej kamienną tumbą grobu, widać odzianego w białą szatę stojącego anioła.

Tryumfalna moc spokoju

Cała kompozycja tchnie przekonującym spokojem doniosłości cudownego wydarzenia i pełną harmonią zarówno rozłożonych ak-

centów barwnych, jak i linii układu postaci i przedmiotów. Pionowo ustawione postacie są stosunkowo prosto skonstruowane z poziomem nagrobnej tumbi, nie czuje się w tej konstrukcji żadnej dramatycznej dynamiki, wszystko emanuje dostojnością i powagą chwili. Interesująca jest świetnie uchwycona rozległa przestrzeń rozciągająca się w tle pierwszoplanowej sceny zmartwychwstania. Malarz zastosował tu perspektywę powietrzną pozwalającą bardzo realistycznie przedstawić odległy górzysty pejzaż wraz z drogą prowadzącą do widocznych na horyzoncie miejskich zabudowań. Dowodzi to nowatorskiego spojrzenia Dirka Bouts'a na pejzażowe tło religijnych obrazów.

Chłodny klasyk czasu gotyku

W archiwach miasta Leuven, w którym przyszedł na świat około roku 1415 Dirk Bouts, zachowały się dokumenty z lat 1457–1475 poświadczające, że Bouts miał już tytuł mistrza, był wykształconym i zamożnym mieszczańskim otrzymującym poważne zamówienia malarskie. Nie ma



Dirk Bouts, „Zmartwychwstanie” | fot. arch./d



Dirk Bouts, „Matka Boska Bolesna i Chrystus w cierniowej koronie” | fot. arch./d

natomiast żadnych wiarygodnych wiadomości o tym, gdzie pobierał nauki i u kogo praktykował. Jego pierwsze malarskie religijne realizacje („Ołtarz Madonny”, „Opłakiwanie Chrystusa”, „Złożenie do grobu”) dowodzą znacznego wpływu, jaki na sztukę młodego Bouts'a wywarły ołtarzowe obrazy znakomitego niderlandzkiego malarza Rogera van den Weydena (ok. 1400–1464). Jednak o ile mistrz Roger van den Weyden świetnie rozgrywa bolesną ekspresję kompozycyjną, o tyle Dirk Bouts zdaje się koncentrować malarską uwagę na wstrzemięźliwości uczuciowej i opanowaniu emocji na rzecz ładu i spokoju ukazanego dramatu.

Późniejsze dzieła Dirka Bouts'a, jak „Męczeństwo św. Erazma”, „Męczeństwo św. Hipolita”, „Sąd ostateczny” i „Sąd Boży”, jeszcze bardziej uspokoiły gamę barwną obrazów, w niczym jej jednak nie zubożając – oświetlenie stało się równomierne, unikające światłocienia, zaś całe układy kompozycyjne dowodziły pewnego geometrycznego porządku w podstawowym zamyśle. Nieruchome, jakby zamknięte w sobie i obojętne oblicza wydłużonych postaci apostołów przedstawionych na obrazie „Ostatnia wieczerza” odsłaniały jednak, jak się okazuje, w dość oszczędny, ale wyraźny sposób uczucia wszystkich uczestników. Pozorna obojęt-

ność osiągnęła w wielu przypadkach malarskiej twórczości Dirka Bouts'a zaskakującą, głęboko religijną wymowę, przyciągającą wzrok widzów i poruszającą ich wrażliwość. Z tej nieruchomej ciszy Bouts potrafił wydobyć nie mniej bólu i cierpienia niż dramatycznie ekspresyjne, równolegle tworzone rzeźby i malowidła późnego europejskiego gotyku.

Do ostatnich prac Dirka Bouts'a należały obrazy ukazujące sprawiedliwość cesarza Ottona III, zamówione przez władze miejskie Leuven do sali sądowej ratusza. Z zamówionych czterech ogromnych, liczących ponad 3 metry wysokości, dzieł malarz własnoręcznie skończył tylko dwa. Bouts nawet tak pełną bólu scenę jak „Sąd Boży – Próba ognia” zdołał namalować bardzo powściągliwie i charakterystycznie dla swojej malarskiej koncepcji.

Obrazy Dirka Bouts'a w Polsce

Jakiś czas temu Muzeum Pontevedra w Hiszpanii na skutek poszukiwań czynionych przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zorientowało się, że w swoich zbiorach posiada dzieła skradzione przez niemieckich okupantów w Polsce w czasie II wojny światowej. Były to dwa obrazy pędzla Dirka Bouts'a „Mater Dolorosa – Matka Boska Bolesna” i „Ecce Homo – Chrystus w cierniowej koronie”. Oba obrazy namalowane olejno i temperą na desce powstały w połowie wieku XV, zaś oprawione są w oryginalne ramy z wieku XVI, na których widnieje inskrypcja będąca wersją zwrotek hymnu „Stabat Mater Dolorosa”.

Te niezwykle interesujące dzieła niderlandzkiego malarza należały przed II wojną światową do bogatej kolekcji książąt Czartoryskich stworzonej w zamku w Gołuchowie (Wielkopolska). Kolekcję założyła w drugiej połowie wieku XIX Izabela z Czartoryskich Działyńska, która w statucie fundacji napisała: „Na zamku w Gołuchowie w powiecie pieszewskim umieściłam zbiór dzieł sztuki różnego rodzaju, które zbierałam w długim lat szeregu. Życzeniem jest moim, aby te dzieła sztuki się nie rozproszyły i aby zbiór ten zachował się pełny i cały po wsze czasy”. Po paru latach dyplomatycznych zabiegów oba tworzące swoisty dyptyk obrazy Dirka Bouts'a powróciły do Polski i można je ponownie podziwiać w komnatach zamku w Gołuchowie, w którym mieści się Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.

NASZ PATRONAT \ Wybierz się na Kongres Pamięci Narodowej

Pielegnować świadomość historyczną

To największe tego typu wydarzenie w kraju. Jutro Instytut Pamięci Narodowej rozpoczyna na Stadionie Narodowym w Warszawie trwający trzy dni Kongres Pamięci Narodowej poświęcony najnowszej historii Polski. I za cel stawia sobie pokazanie, z jaką siłą historia łączy pokolenia.

Sylwia Krasnodębska

Pomysł przedstawienia ojczyzniego dziedzictwa szerokiemu gronu odbiorców znajduje potwierdzenie w wynikach badań dotyczących pamięci i świadomości historycznej Polaków – informuje IPN, który przeprowadził badania. Ich rezultaty poznamy jutro podczas konferencji otwierającej Kongres Pamięci Narodowej.

W 26 panelach poświęconych historii Polski XX wieku wezmą udział historycy z Polski i zza granicy, m.in. prof. Andrzej Nowak, prof. Stéphane Courtois, prof. Stephen Hicks, prof. Hans-Jürgen Bömelburg, prof. Grzegorz Kucharczyk, dr Ladislav Kudrna, a także publicyści, dziennikarze, społecznicy, blogerzy oraz świadkowie historii, m.in. córka gen. Andersa – Anna Maria Anders. Ważnym punktem Kongresu Pamięci Narodowej jest czwarta edycja Międzynarodowego Festiwalu Filmowego o Totalitaryzmach „Echa Katynia”. Dla młodzieży przygotowano strefę nowych techno-



Kongres odbędzie się pod hasłem „Historia mówi przez pokolenia” | fot. mat. pras./d

logii, komiksów i gier planszowych. Będą też wystawy multimedialne i spotkania z grupami rekonstrukcji historycznej.

Podczas kongresu swoje zbiory zaprezentuje Archiwum Pełne Pamięci. To projekt IPN zachęcający do wydobycia z domowych zbiorów dokumentów ukazujących ważne wydarzenia z dziejów Polski oraz historie rodzinne. Materiały umieszczane są na portalu ArchiwumPamieci.pl. – Prócz ga-

blot, w których zaprezentowane będą liczne artefakty pozyskane w ramach naszego projektu, specjalnie na tę okazję przygotowaliśmy również innowacyjny, kompaktowy mebel w całości poświęcony nabytkom z Archiwum Pełnego Pamięci. Nasze zbiory zostaną ukazane w nowatorski sposób – zachęca Marzena Kruk, dyrektor Archiwum IPN.

Na zakończenie każdego dnia kongresu odbędzie się uroczysta gala i wrę-

czenie nagród przyznawanych przez IPN. Już jutro o godz. 16.30 poznamy laureatów nagród Sygnety Wydawnictwa IPN, 14 kwietnia o godz. 16 rozpocznie się gala Debiut Historyczny Roku, a ostatniego dnia kongresu, 15 kwietnia, o godz. 16 poznamy zwycięzców nagród Kustosza Pamięci Narodowej oraz nagrodzonych medalami „Reipublicae Memoriae Meritum”. Transmisje z każdej gali będą na kanale IPNtv w internecie.

Flamingi w pampersach

FILM \ „Zabójcze wesele” w reż. Jeremiego Garelicka z Jennifer Aniston w roli głównej to premiera na Netflixie, o której złośliwi powiedzieliby, że to „filmowy odwiert dna”, a najbardziej dyplomatyczni recenzenci napisaliby po prostu: „szmira roku”.

Audrey (Jennifer Aniston) i Nick (Adam Sandler) to detektywistyczna para, która nie boi się żadnych wyzwania. Sprzyjający los sprawia, że lądują oni na rajskiej wyspie jako goście weselni miliarderów. Wszystko opływa w luksusach. Małżonkowie dostają apartament, wykwinne jedzenie rozplywa się w ustach, a po plaży dostojnie spacerują flamingi. Ponieważ mamy do czynienia z komedią najniższych lotów, to jesteśmy świadkami małżeńskiej kłótni o ser, a flamingi, by nie zapaskudziły rajskich

krajobrazów będą chodziły w... pampersach.

Bajecznie jest tylko na pierwszy rzut oka, bo na wyspie dochodzi do morderstwa, a pan młody zostaje porwany. Audrey i Nick biorą się za znalezienie złooczyńcy. Jak wiadomo, bogaczy porywa się dla okupu. Wkrótce więc przestępcy skontaktują się z detektywami, żądając walizki pieniędzy. Z rajskich plaż przeniesiemy się do serca Paryża, a wieża Eiffla zamieni się w przestrzeń walk dobrych ze złymi.



Strategia detektywów zamyka się w powiedzeniu „więcej szczęścia niż rozumu” | fot. mat. pras./d

Piękne stylizacje aktorek, pieczołowicie budowane scenografie i realizacja rodem z dobrego kina akcji idą na zmarnowanie. Z dowcipów nie wypada się śmiać,

losy są boleśnie przewidywalne, a problemy bohaterów są sztucznie wykreowane niczym twarz Jennifer Aniston.

Sylwia Krasnodębska

KSIAŻKA

„Emilia i Karol Wojtyłowie. Rodzice św. Jana Pawła II”, Milena Kindziuk



SPOTKANIE ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II \ W „Codziennej”

każdego dnia zamieszczamy przypomnienie filmów, książek i muzyki pozwalających nam być bliżej postaci wielkiego św. Jana Pawła II, jego twórczości i nauczania. Ta książka to lektura obowiązkowa dla tych, którzy chcą wiedzieć, jak uformowała się duchowa postawa przyszłego papieża i świętego. Nie bez powodu Kościół stara się o włączenie ich do grona świętych. Emilia i Karol Wojtyłowie, bo o nich mowa, to rodzice Jana Pawła II, którzy wychowywali go w miłości do Pana Boga. Ojciec nauczył go wierności modlitwie, szczególnie w tych najtrudniejszych momentach, kiedy trzeba było mierzyć się ze śmiercią, głodem i biedą. Jak informuje wydawnictwo Esprit, „to dzięki zaufaniu Bożej opatrności Karol Wojtyła przyszedł na świat, pomimo że Emilii zalecano usunięcie ciąży”. Autorka biografii rodziców Karola Wojtyły dociera do nieznanych faktów, nieujawnianych dotąd dokumentów i wspomnień na temat rodziców przyszłego papieża. Lektura przynosi obraz rodziny silnej, pokornej i kochającej Boga. „Życie dwojga pozornie zwykłych, a naprawdę zupełnie niezwykłych ludzi, jakimi byli małżonkowie Karol i Emilia, zasługuje z pewnością na tak pogłębioną i pięknie napisaną monografię” – podkreślił prof. dr hab. Wojciech Roszkowski.

(oprac. sk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 OBROŃA NARODOWA

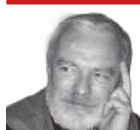
18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

FELIETON \ Siła wojska to nie tylko sprzęt. Konieczna jest odbudowa etosu żołnierskiego – obrońcy Rzeczypospolitej

Generał Patton i Marsjanie

Świetny amerykański film „Marsjanie atakują!” mimo gwiazdorskiej obsady okazał się w USA i w Europie kląpą finansową. Oglądając go kolejny raz, zrozumiałem wreszcie, w czym rzecz: wytresowanym w politpoprawności zachodniakom nie spodobało się, że przyjmowane z sercem na dłoni przez Ziemian odrażające zielone ludziki okazały się – zgodnie z ostrzeżeniami armii – po prostu krwiożerczymi agresorami.



Jerzy
„Bayraktar”
Lubach

Albowiem w „normalnym” amerykańskim filmie od dekad generał US Army to uosobienie agresywnej tępoty i ksenofobii, który knuje, by przekształcić kraj w faszystowską dyktaturę. Poznałem generałów różnych narodowości i jakoś nigdy mi się nie trafił egzemplarz wyżej opisanego typu, bo w realu oficerowie wyższego stopnia każdej porządnej armii to ludzie świetnie wykształceni nie tylko w wojennym fachu, dżentelmeni i znawcy historii.

Upadek

Pisałem nieraz o gen. Pattonie, który nie tylko był genialnym dowódcą stosującym manewry Cezara i Napoleona, ale wysoko cenił żołnierzy gen. Andersa i stokrót lepiej od zachodnich polityków przeniknął naturę imperializmu rosyjskiego, ostrzegając, że za oddanie połowy Europy Stalinowi będą płacić życiem także pokolenia Amerykanów. Za głoszenie tych niewygodnych prawd zapłacił życiem, zamordowany przez „nieznanych sprawców” pod pozorem wypadku.

Wielki zawsze w narodzie prestiż żołnierza obrońcy Rzeczypospolitej doznał poważnego uszczerbku za czasów komuny, gdy nasza armia dowodzona była w istocie z Kremla przez generałów wyszkolonych w Moskwie nie tyle w sztuce wojennej, ile w służalczości. Nic dziwnego, że na tle takich miernot płk Kukliński zrobił tak błyskotliwą karierę, zastępując w istocie w grach sztabowych Układu Warszawskiego tych wszystkich generałów o znamienitych nazwiskach Baryła czy Kufel i stosownych do tego fizjonomiach.

Bo byli też i tacy, którzy jak Kukliński poszli do wojska z prawdziwie patriotycznych pobudek, wierząc propagandzie o czających się



Gen. Władysław Anders z gen. George'em Pattonem 17 grudnia 1943 r. w polskim obozie w pobliżu Faqus w Egipcie | fot. IPN/d

na nasze zachodnie granice niemieckich rewanżystach i narzędziu amerykańskiego imperializmu NATO. Była to głównie młodsza kadra, usiłująca jako tako wyszkolić poborowych, co – poza artylerią, wojskami pancernymi i marynarką potrzebnymi do inwazji na Danię w ramach planów Układu Warszawskiego – ze względu na normy strzelań było niemal niemożliwe.

Scheda po PRL

W PRL zasadnicza służba wojskowa była obowiązkowa, a jako skreślony student historii sam miałem wątpliwą przyjemność poznania jej kulis i przekonałem się, że Ludowe Wojsko Polskie nie służy niczemu, poza robieniem kariery przez zaprzędanych Sowietałom trepów, czyli zawodowych oficerów. Co prawda i dziś obudzony w nocy potrafię wyszukać numer mojego kałacha (ZG03852), ale przez rok tzw. unitarki, czyli szkolenia podstawowego, miałem wprawdzie broń w rękach codziennie, lecz wyłącznie w celu czyszczenia jej do blasku.

Resztę „służby” spędziłem wraz z tysiącami innych nieśczęśników w mundurach na budowaniu w czynie społecznym gierkówki, a potem budowaniu prywatnej willi szefa wojewódzkiego sztabu wojskowego w pewnej miejscinie, gdzie mnie skierowa-

no po odkryciu, że umiem pisać na maszynie. Wystukiwałem na niej przeraźliwe pod względem gramatyki i stylu rozkazy...

A nie! Słowo „rozkaz” w ogóle w terminologii tego „wojska” nie istniało, bo oznaczało to wszak jakąś odpowiedzialność. Kto wydaje rozkaz, odpowiada i za jego wykonanie, a w LWP powszechna była obła formuła: „Spowodujcie”. Trep za nic nie odpowiadał, niedoszkołony żołnierz za wszystko: za zasypianie na obowiązkowym oglądaniu „Dziennika” z przemówieniami partyjnych wodzów, za skarczenie się na podłe jądło etc.

Ja wylądowałem w areszcie na dwa tygodnie, gdy dyżurny oficer odkrył, że poprawiłem jego meldunek, który brzmiał: „Będąc na urlopie, żołnierza kopnął koń”. Gdy wytłumaczyłem pułkownikowi, absolwentowi WUML (Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu) czy nawet WAP (Wojskowa Akademia Polityczna im. Feliksa Dzierżyńskiego), że to, co napisał, oznacza, iż to koń był na urlopie, wylądowałem w celi z innym „pułkownikiem” – takie dysfunkcje miał wytatuowane na ramionach zakapior, co oznaczało, że odsiedział co najmniej 8 lat w prawdziwym „więźniu”. Panował durny dryl, z całym kieleckim pułkiem łąziłem po

drzewach, strącając grabiami liście, bo same nie chciały spaść.

Odbudowa

Cały ten bajzel przeszedł nienaruszony do III RP, nadal rządzonej przez generałów po sowieckich kursach i aparacie sowieckiego wywiadu, Wojskową Służbę Informacyjną. Stąd wściekłość na rząd Jana Olszewskiego deklarującego zamiar wprowadzenia nas do NATO. Dopiero likwidacja WSI i odsunięcie zsowietyzowanej i nędznej profesjonalnie kadry otworzyły drogę do żmudnego procesu odbudowywania siły militarnej Wojska Polskiego i jego etosu. Wbrew agentom wpływu bredzącym o „armii Macierewicza”, mającej służyć PiS do terroryzowania opozycji, szybko się rozrastają Wojska Obrony Terytorialnej, a regularna armia też nie narzeka na brak chętnych do służby zawodowej. Z pożytkiem dla walczącej Ukrainy pozbywamy się resztek sowieckiego sprzętu, zastępując go najnowocześniejszymi konstrukcjami własnymi i zagranicznymi światowej klasy.

Niedaleko od naszych granic trwa wojna, więc nasuwa się proste pytanie: kto będzie bronić Polski? Jasne, że nie mieszkańcy „tenkrajów” wstydzący się mówienia jego językiem; jasne, że pod wodzą doświadczonych dowódców muszą to być młodzi

ochotnicy, bo obowiązkowy pobór zlikwidował psychiatra udający ministra obrony w udającej polski rząd klicie Tuska.

Mimo niefortunnego epizodu z LWP pozostała mi zaszczerpiona przez Ojca miłość do prawdziwego wojska Rzeczypospolitej i chętnie podejmowałem jako dokumentalista tematy militarne. Robiąc filmy o polsko-ukraińskim i polsko-litewskim batalionie, stwierdziłem z przyjemnym zdumieniem, że kadra dowódcza nasza i naszych partnerów prezentuje nie tylko świetny profesjonalizm, ale i wysoki poziom intelektualny.

Nieżyjący już generał ukraińskich sił zbrojnych Ludwik Koberski, Polak z Lwowszczyzny, na początku lat 2000. odważył się wystąpić na cmentarzu Orląt, wypowiadając do kamery znamienne słowa: „My, wojskowi, jesteśmy zawsze o dwa kroki przed politykami”. Potwierdziło się to w wypowiedzi dowódcy Żelaznego Wilka, litewskiej części wspólnego z Polską batalionu, który stwierdził, że Polska jest najlepszym sojusznikiem Litwy i tylko dzięki niej kraje bałtyckie zostały przyjęte do NATO. Podczas zdjęć w polskiej części batalionu zaimponował mi dziarski młody major, który perfekcyjnie przygotował dla nas pokazowe ćwiczenia. Pomyślałem wówczas, że to urodzony dowódca i zapamiętałem jego nazwisko, więc miło mi go dziś widzieć w roli szefa Sztabu Generalnego WP.

Sowieccy agenci chcieli nam zafundować NATO bis, czyli dalsze przebywanie pod władzą Moskwy. Tymczasem miesiąc temu obchodziliśmy 24. już rocznicę wstąpienia do prawdziwego NATO i widzimy odradzanie się realnej siły WP. Po blamażu w Afganistanie runęła lewicowa agenda demokratów i w US Army odżywa etos żołnierski Pattona, który na Krymie od razu zobaczyłby nie „zielonych ludzików” czy Marsjan, ale pogrobowców Armii Czerwonej.

W tym kontekście wyznam, co mnie najbardziej zaszokowało, gdy poszedłem w kamazie: nie prymitywizm kadry, nie nędza sprzętu, ale to, że w armii polskiej końca XX w. nadal na wzór kacapski obowiązywały... ONUCE! Zawilej sztuce ich zawiązywania poświęcano tyleż uwagi, ile nauczaniu nas obchodzenia się z podstawową bronią LWP – AK-47.

Teraz my i nasza armia mamy groty, a im zostały tylko ruskie onuce!



Jawaharlal Nehru

(1889–1964) indyjski polityk, pierwszy premier Indii (1947–1964)

\\ Życie przypomina grę w karty – rozdanie zależy wprawdzie od losu, ale sposób, w jaki prowadzisz rozgrywkę, to już sprawa twojej wolnej woli. (...) Teraźniejszość i przyszłość siłą rzeczy wyrastają z przeszłości i noszą jej znamiona. \\

PUBL...

15

POLSKA-UKRAINA \ Wizyta Wołodymyra Zełenskiego w Polsce trafi do podręczników historii

Tego nie można zaprzepaścić

O wizycie prezydenta Ukrainy w Polsce napisano już wiele. Nawet w opozycyjnych mediach chwalono przemówienia prezydentów Dudy i Zełenskiego. Powszechne było też odczucie, że mieliśmy do czynienia z naprawdę ważnym wydarzeniem. Jednak już mniej powszechna jest świadomość, że to warszawskie spotkanie było częścią dużo poważniejszego procesu, wykraczającego daleko poza bilateralne relacje obu państw – procesu zmiany geopolitycznej o światowym wymiarze.



Bartosz Bartczak

Oczywiście, wielu uczestników polskiego życia politycznego przeżyło już jedną taką zmianę – w 1989 r. Ale wbrew pozorom pauzy między zmianami są raczej krótkie. I teraz właśnie pauza, która nastąpiła po upadku sowieckiego (rosyjskiego) imperium, właśnie się kończy. A to oznacza, że rola Polski (i Ukrainy) w Europie i na świecie będzie negocjowana na nowo. I to z pozycji dla nas najkorzystniejszych od 300 lat. Ponadto to od nas w największym stopniu zależy, czy tę szansę wykorzystamy.

Trochę historii

Aby zrozumieć dynamikę procesu, z którym mamy obecnie do czynienia, warto sięgnąć do przeszłości. A ta pokazuje, że obecne wydarzenia nie są niczym wyjątkowym w historii. Co mniej więcej pokolenie na świecie dochodzi do znaczącej zmiany geopolitycznej. Ma ona zazwyczaj związek z rywalizacją potęg i charakteryzuje się upadkami jednych imperiów i powstawaniem nowych. Z ostatnią zmianą mieliśmy do czynienia na przełomie lat 80. i 90. XX w. W wyniku przegranej przez sowiecką Rosję rywalizacji z Zachodem, upadło rozrastające się przez 300 lat imperium rosyjskie. Pokolenie wcześniej, w wyniku rywalizacji nowych potęg – Niemiec, Japonii i Włoch – ze starymi potęgami – Anglosasami i Rosją – upadły... europejskie imperia kolonialne. Francja, Holandia, Belgia, a nawet Wielka Brytania straciły imperia, a z nimi pozycję potęg światowych. A jeszcze pokolenie wcześniej, po pierwszej rundzie rywalizacji Niemiec ze starymi mocarstwami, imperia straciły Austria i Turcja.

Upadkowi starych imperiów towarzyszy powstawanie nowych. Do czasu serii XX-wiecznych upadków przez niemal 500 lat rosły



Musimy stworzyć nowy konsensus w polityce zagranicznej Polski. Chodzi o nowy komponent Zachodu – Międzymorze. Na zdjęciu: wizyta prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Warszawie, 5 kwietnia br. | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nowe imperia. Od 1500 r. Rosja niemal co pokolenie wchłaniała nowe obszary Azji Północnej i Europy Wschodniej. Od 1600 r. Anglia niemal co pokolenie opanowywała nowe obszary Ameryki, Azji czy Afryki. Od 1700 r. niemal co pokolenie Prusy zagarniały nowe obszary Niemiec. Od 1800 r. USA systematycznie opanowywały nowe obszary Ameryki Północnej. Co charakterystyczne, nowymi imperiami zawsze stały się kraje z peryferii ówczesnego świata, którym nikt wcześniej nie wróżył imperialnej przyszłości. A teraz historia na pewno się powtórzy. Po XX-wiecznej przerwie na wyczyszczenie świata ze starych imperiów pojawia się miejsce dla nowych. I kandydatów na nowe potęgi powinniśmy szukać w miejscach, gdzie jeszcze parę lat temu nikt by nie szukał.

Nie bójmy się własnej potęgi

Jeśli analizować obecną sytuację geopolityczną pod kątem historycznym, to Polska z Ukrainą ma dziś szansę na stanie się nowym mocarstwem. Tak jak Prusy wyrosły przy okazji rywalizacji Francji z Habsburgami, tak nowa Rzeczpospolita Obojga Narodów może wyrosnąć przy okazji rywalizacji USA z Chinami. Wiele na to wskazuje, że Ukraina, przy wydanej pomocy Polski, osiągnie sukces w wojnie z Ro-

sją. Jednak wbrew temu, co sądzą wielu polskich komentatorów, obecny konflikt nie skończy się rozpadem Rosji. Imperium rosyjskie rozpadło się już w 1991 r. Obecna Rosja jest bardziej jednolita niż ZSRS i bardziej prawdopodobne jest jej gnicie niż rozpad. Oslabiona Rosja prawdopodobnie będzie wasalem Chin, ale mniej więcej w dotychczasowym kształcie. A dla nas jedynym zabezpieczeniem przed nią będzie stworzenie co najmniej równorzędnej siły w oparciu o związek z Ukrainą.

To właśnie zagrożenie ze strony Rosji wręcz wymusi na nas nie tylko pogłębienie związków z Kijowem i stworzenie w ten sposób nowej potęgi. Ale na tym nie koniec. Tak jak nie skończyło się na unii Brandenburskiej z Prusami Wschodnimi czy Kastylii z Aragonią. Unia polsko-ukraińska będzie tylko początkiem zmian w naszej części Europy. Można sobie wyobrazić, jak co pokolenie będą się do nas przyłączały kolejne kraje Międzymorza. Taka unia między-morska będzie dużo bardziej naturalnym tworem niż zagrożona w kryzysie Unia Europejska. Możemy więc powtórzyć sukces 13 kolonii z XVIII w. czy sukces państw włoskich z XIX w. i zjednoczyć obszar między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym w jeden potężny organizm politycz-

ny. Tym bardziej że możemy liczyć na wsparcie wielkiego mocarstwa, czyli USA. Nie bójmy się działać, po naszej stronie jest geopolityka.

Partia niemiecka: sztandar wyprowadzić

Oczywiście, nic nie stanie się samo z siebie. Dzisiaj Ukraińcy heroicznie stawiają czoła Rosji, która nie tylko nie chce Ukrainy silnej, lecz także niepodległej. My naszym braciom znad Dniepru pomagamy, jak możemy. Ale tuż obok czai się jeszcze jeden kraj, który nie może zdzierżyć nie tylko polskiej i ukraińskiej siły. Są to oczywiście Niemcy. Berlin również podjął ofensywę, chociaż nie militarną. Z jednej strony chce nas pozbawić funduszy na rozwój. Z drugiej – uaktywnił swoich polityków nad Wisłą. Stąd też ofensywa Tuska.

Ale podobnie jak Rosja na Ukrainie, również i Niemcy w Polsce napotkali opór. Poparcie dla KO znów zaczęło spadać, a żaden z podnoszonych przez totalną opozycję tematów nie wywołał paniki Polaków. Co nie znaczy, że zarówno Ukraina, jak i Polska nie powinny podjąć kontrofensywy.

Duża zmiana geopolityczna wymaga też wewnętrznej zmiany czysto politycznej. W 1989 r. musieliśmy pozbyć się „partii rosyjskiej” z Polski. Podobnie teraz musimy pozbyć się „partii niemieckiej”. W tym celu trze-

ba sprawić, aby partie proniemieckie po prostu wyprowadziły swoje sztandary, jak niegdyś uczyniła to prorosyjska PZPR. I po tym wyprowadzeniu sztandaru trzeba sprawić, by inne ruchy proniemieckie pozostały poza mainstreamem, tak jak po 1989 r. poza mainstreamem pozostały ruchy prorosyjskie.

Musimy stworzyć nowy konsensus w polityce zagranicznej Polski. Tak jak w III RP tym konsensusem była integracja z Zachodem, tak dziś tym konsensusem musi być tworzenie nowego komponentu Zachodu – Międzymorza. Kto przed 1989 r. wierzył, że miejsce Polski jest na Zachodzie, w III RP stał się elitą polityczną. Tak więc kto dzisiaj wierzy, że Polska może zbudować Międzymorze, będzie elitą polityczną w nadchodzącej przyszłości.

Jesień 2023 jak wiosna 1989

Strach pomyśleć, co by było, gdyby w czerwcu 1989 r. Solidarność uzyskała chociażby minimalnie gorszy rezultat, a PZPR z koalicjantami rezultat minimalnie lepszy. Czy dzisiaj nie byłibyśmy ofiarą rosyjskiej napaści, tak jak jest nią Ukraina? Bo nie potrafiliśmy już w latach 90. szybko i trwale zerwać powiązań z Moskwą. Wybory w 1989 r. miały fundamentalne znaczenie. Ta większość naszego narodu, która wciąż wierzyła w przyszłość dla Polski, potrafiła się zmobilizować. Ci, którzy z powodu strachu lub partykularnych interesów, chcieli, żeby „było tak, jak było”, w 1989 r. przegrali.

Tak samo musi być w przyszłych wyborach. Ci, którzy pragną utrzymać naszą podległość wielkiemu sąsiadowi, nie mogą wygrać. Ci, którzy wierzą w dobrą przyszłość dla Polski, muszą się zmobilizować i stawiać się masowo przy urnach. Nasz los jest praktycznie tylko w naszych rękach. Na szczęście, w przeciwieństwie do Ukraińców dzisiaj czy naszych przodków w przeszłości, nie musimy trzymać w nich karabinów. Wystarczy kartka wyborcza.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBROŃ NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

REZERWAT W GÓRACH QIONGLAI \ Narodowy Rezerwat Przyrody Wolong w prowincji Syczuan w Chińskiej Republice Ludowej powstał w 1963 r. i zajmuje powierzchnię blisko 200 tys. ha w górach Qionglai. W rezerwacie zarejestrowanych jest 4 tys. gatunków zwierząt i roślin. Specjalną ochroną objęte są w nim pandy wielkie, których jest ok. 150.

ZWIERZĘTA POD OCHRONĄ \ Narodowy Rezerwat Przyrody Wolong

Pandy w Syczuanie

W maju 2008 r. chińską prowincję Syczuan nawiedziło trzęsienie ziemi. Trwało niewiele ponad dwie minuty, ale jego skutki były tragiczne. Serwisy informacyjne światowych stacji telewizyjnych pokazywały ogrom zniszczeń i przerażonych ludzi. Rozmiar tragedii przytłaczał. I nagle pojawiła się wiadomość, którą – jak myślę – świat przyjął z ulgą. Wszystkie pandy zamieszkujące Narodowy Rezerwat Przyrody Wolong przeżyły i są bezpieczne.



Na terenie rezerwatu Wolong mieszka od 70 do 150 dzikich pand | fot. Pixabay/d

Marzena Szpakowska

Ktoś nieobeznany z tematem mógłby zapytać, dlaczego przy takiej tragedii ktoś zajmuje się misiami. Tak, to tylko niedźwiedzie, ale są one niezwykle ważne dla Chińczyków. Stały się światową chińską marką obok porcelany i jedwabiu. Sympatyczna panda o imieniu Jingjing była maskotką odbywających się w Pekinie letnich igrzysk olimpijskich. Populacja pandy staje się jednak coraz mniejsza. Dlatego tamtego majowego dnia, kiedy trzęsienie ziemi uderzyło niepokojąco blisko rezerwatu w Wolongu, świat wstrzymał oddech, czekając na informację z Syczuanu.

Ni pies, ni wydra

Gdy 18 grudnia 1936 r. z chińskiego Syczuanu przybyła do USA klatka z ogromnym czarno-białym zwierzęciem, na kwicie przewozowym do niej dołączonym było napisane: jeden pies, wartość 20 dolarów. I nikogo to nie dziwiło, bo nikt czegoś takiego wcześniej nie widział. Trudno w to uwierzyć, bo dziś każda panda jest warta górę złota, a nawet powiem więcej – jest po

prostu bezcenna. Dziwna też wydaje się specyfikacja przesyłki. Pies? Czy panda jest podobna do psa? Może trochę do chińskiego chow-chow...

Trudno też uwierzyć, że jeszcze 150 lat temu ludzie, z wyjątkiem mieszkańców Syczuanu, bo tam jest ojczyzna pandy, nie mieli pojęcia o istnieniu tego sympatycznego leniwego zwierzęcia. Odkrył go w 1869 r. francuski misjonarz ks. Armand David. Panda wielka i panda mała, nazywana też od koloru futerka czerwoną, zamieszkują trudno dostępne lasy bambusowe w prowincjach Syczuan, Gansu i Shaanxi, na Wyżynie Tybetańskiej w Chinach. Mieszkają bardzo wysoko – na wysokościach od 1600 do 3500 m n.p.m.

Dziś skupię się na pandzie wielkiej. Dlaczego ni pies, ni wydra? Biologowie i zoologowie długo spierali się, czy panda wielka jest niedźwiedziem, czy szopem, ma bowiem cechy obu tych gatunków. Proponowali nawet, aby obie pandy, wielką i małą, zakwalifikować jako odrębny gatunek, umiejscowiony między szopami a niedźwiedziami. Ostatecznie badania molekularne DNA zdecydowały o zaliczeniu pandy wiel-

kiej do niedźwiedzi, choć nie wszystkich to przekonało.

Kłopotliwy lokator zoo

Pandy wielkie przystosowały się do życia w górach i specyficznego sposobu odżywiania. Odznaczają się specyficzną budową przewodu pokarmowego. Wnętrze przełyku jest pokryte wytrzymałą, zrogowaciałą wyściółką, żołądek zaś ma grube, umięśnione ściany. Umożliwia to jedzenie liści i młodych pędów bambusa, a równocześnie chroni ten narząd przed ostrymi kawałkami lodu bambusowych. Łodygi bambusa nie wyślizgują się pandzie z łap dzięki ich specjalnej budowie – są wyposażone w ruchomy, przeciwny szósty palec. Zdaniem zoologów panda należy do rodziny drapieżników, choć żywi się prawie wyłącznie młodymi pędami bambusa. Nie gardzi jednak jajami owadów, ptaków i gryzoniami. Właśnie ten sposób odżywiania sprawił, że długo nie wiadziło, jak poradzić sobie z pandą w ogrodach zoologicznych, a ta chorowała z powodu braku odpowiedniej diety.

Futro pandy wielkiej jest czarno-białe (rzadziej brązowo-białe, co od razu pod-

nosi jego cenę) lub żółtawe z czarnymi obwódkami przy oczach i na łapach, co pozwala ukryć się zwierzęciu w półcieniu lasów bambusowych. Dwie czarne obwódki sprawiają, że trudno jest zobaczyć wyraz oczu pandy. Interesujące jest to, że mają one pionowo ustawione źrenice – czyli tzw. kocie oczy. Futro, gęste i o długim jedwabistym włosiu, jest nasączone wydzielaną łojową, stanowi także doskonałą ochronę przed zimnem, deszczem i śniegiem, czyli niekorzystnymi warunkami panującymi w górach Syczuanu. Jest ono jednak także w dużej mierze zagrożeniem dla populacji wolno żyjących niedźwiedzi. Jest bardzo cenne i poszukiwane nie tylko w Azji.

Kłusownictwo i wyłapywanie pand na sprzedaż i do prywatnych ogrodów zoologicznych, pomimo bezwzględnych kar – bo w Chinach za zabicie pandy grozi kara śmierci – są w tym przypadku ogromnym problemem. Chińczycy bardzo pilnują swoich narodowych niedźwiadek – odnotowują każde narodziny pandy nie tylko w Wolongu czy innych tego typu chińskich ośrodkach, ale też w ogrodach zoologicznych na całym

świecie, kontrolują peregrynacje młodych pand i wymagają informacji o kondycji osobników żyjących poza Chinami.

Samotnik z wyboru

Dlaczego tyle się mówi o pandach? Bo jest to gatunek na granicy wyginięcia. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka, ale w większości jest to działalność człowieka. O zapotrzebowaniu na pandzie futro już wspominałam, a innym przykładem jest systematyczne wycinanie lasów bambusowych pod pola uprawne – pandy tracą swoje naturalne siedliska. Bambusy wymierają ponadto na skutek zanieczyszczenia środowiska – pandy po prostu nie mają co jeść. Po trzecie, i to już nie zależy od człowieka, pandy bardzo trudno się rozmnażają. Są z natury samotnikami i tylko w okresie godowym szukają towarzystwa. Co prawda samica rodzi do trzech młodych, ale zwykle przeżywa tylko jedno. Młode rodzą się mniej więcej co dwa lata, łatwo więc obliczyć, że więcej ich umiera, niż się rodzi.

Jest zdjęcie przedstawiające ogromną, czarno-białą niedźwiedzicę, która w wielkich łapach zakończonych ostrymi jak sztylety pazurami z czułością chroni przed światem swoje maleństwo. Pandy są bardzo troskliwymi matkami i nie porzucają swoich młodych, ale, jak stwierdzili badacze, nie są w stanie wychować całego miotu. Natura bywa okrutna. Dlatego właśnie ich populacja na świecie nie przekracza tysiąca osobników, a każde narodziny pandy są wydarzeniem na skalę światową.

Właśnie dlatego rezerwat i ośrodek w Wolongu prowadzą próby rozmnażania pandy przez sztuczne zapłodnienie, ale odchowanie urodzonych w ten sposób maluchów jest bardzo trudne, ponieważ mogą one żywić się wyłącznie mlekiem matki. Na terenie Wolongu jest nie tylko ośrodek badawczy, ale też szpital i pandzie przedszkole. Na terenie rezerwatu, w górach, mieszka od 70 do 150 dzikich pand. Ciekawostką jest, że te z natury żyjące samotnie i dzikie zwierzęta znają swoich opiekunów i reagują na ich głos. Dzięki temu można je systematycznie obserwować i badać stan ich zdrowia oraz monitorować stan ciężarnych samic. To właśnie ci ludzie, gdy minął pierwszy szok po trzęsieniu ziemi, wyruszyli w góry, aby sprawdzić, co stało się z ich podopiecznymi.



SWD POPULARNY NIE TYLKO W UKŁADZIE WARSZAWSKIM

UZBROJENIE \ Karabin wyborowy SWD powstał w latach 60. XX w. w ZSRS. Długość tej broni w wersji standardowej wynosi 1225 mm, a waga to 4,3 kg z uwzględnieniem przyrządu celowniczego i pustego magazynku. Broń znajduje się na wyposażeniu m.in.: Wenezueli, Syrii, Sudanu i Wietnamu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 12 KWIEŚNIA 2023

17

SPRZĘT WOJSKOWY \ Broń strzelecka zamawiana u polskich firm

Kolejne karabiny Bor dla Wojska Polskiego

Agencja Uzbrojenia niedawno podpisała z Zakładami Mechanicznymi Tarnów umowę w sprawie zakupu 50 egzemplarzy karabinów wyborowych Bor kalibru 7,62 mm. Dostawy uzbrojenia do Sił Zbrojnych RP mają się rozpocząć jeszcze w tym roku. Jest to już kolejny kontrakt dotyczący zakupu karabinów wyborowych dla polskich żołnierzy. W lutym Fabryka Broni Łucznik-Radom otrzymała zlecenie w sprawie dostaw 250 kompletów 7,62 × 51 mm samopowtarzalnych karabinów wyborowych.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia ppłk Krzysztof Płatek poinformował o zawarciu umowy z Zakładami Mechanicznymi Tarnów na dostawę 50 egzemplarzy karabinów wyborowych Bor kalibru 7,62 mm. Wartość umowy podpisanej w marcu wyniosła niecałe 2,9 mln zł brutto, a karabiny trafią do Sił Zbrojnych RP w latach 2023–2024. To już kolejny kontrakt na dostawy karabinów wyborowych Bor korzystających z amunicji 7,62 × 51 mm NATO (.308 Winchester).

Karabin Bor waży 5,7 kg, ma długość 980 mm i jest wyposażony w uniwersalną szynę montażową do osadzania celownika optycznego oraz dodatkowy zestaw szyn montażowych do mocowania innych urządzeń, w tym przystawki noktowizyjnej. Broń zaopatrzone w składany dwójnóg i podporę tylną. Karabin jest przeznaczony do prowadzenia precyzyjnego ognia na odległościach do 1200 m do celów żywych oraz do sprzętu wojskowego lekko opancerzonego.

W użyciu Sił Zbrojnych RP znajduje się również powtarzalny wielkokalibrowy karabin wyborowy Tor 12,7 × 99 mm NATO



Do Sił Zbrojnych RP trafią nowe samopowtarzalne karabiny wyborowe umożliwiające skuteczne rażenie celów na odległościach przekraczających 800 m | fot. Michał Wajnochold/mat. pras./d

(.50 BMG). Na składzie znajdują się ponadto fiński powtarzalny karabin wyborowy TRG-21 (7,62 × 51 mm) i jego udoskonalona wersja TRG-22 (7,62 × 51 mm).

Z kolei w lutym zawarto umowę pomiędzy Agencją Uzbrojenia reprezentującą skarb państwa a Fabryką Broni Łucznik-Radom w sprawie dostaw 250

kompletów 7,62 × 51 mm samopowtarzalnych karabinów wyborowych (7,62 mm SKBW). Wartość zamówienia wynosi ok. 11 mln zł brutto, a do-

stawy broni zostaną zrealizowane w 2024 r.

W ramach realizacji powyższej umowy wykonawca opracuje i dostarczy do Sił Zbrojnych RP nowe samopowtarzalne karabiny wyborowe umożliwiające skuteczne rażenie celów na odległościach przekraczających 800 m. Trwałość karabinów pozwoli na oddanie co najmniej 30 tys. strzałów, przy założonych wymianach podzespołów nie częściej niż co 10 tys. strzałów. Warto zaznaczyć, że już wcześniej podpisano umowę na dostawy przyrządów celowniczych do samopowtarzalnych karabinów wyborowych.

Broń zostanie wykonana w dwóch wariantach. W pierwszym wariantcie, przeznaczonym dla pododdziałów zmechanizowanych, długość karabinu będzie zawierała się w przedziale 505–515 mm, a jego maksymalna masa nie przekroczy 6 kg. W drugim, przeznaczonym dla pododdziałów desantowych, długość karabinu będzie zawierała się w przedziale 406–422 mm, a masa nie będzie przekraczała 5,2 kg.

Zamówiona broń ma docelowo zastąpić wykorzystywane obecnie w Siłach Zbrojnych RP karabiny wyborowe SWD i SWD-M zasilane amunicją 7,62 × 54 mm R. Wojsko Polskie nareszcie wyjdzie z tego sowieckiego standardu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 O SZTUCE
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 SPOŁECZEŃSTWO
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. TVP/d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (47) - serial 09:40 Komisarz Alex (185) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (84) - serial 11:30 Leśniczówka (697) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (239) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo (8) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4141) - serial 18:25 Leśniczówka (698) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:25 Korona królów. Jagiellonowie (43) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - mecz ćwierćfinałowy: AC Milan - SSC Napoli 23:10 Z potrzeby serca - film dok. 00:15 5 dni wojny - dramat wojenny, USA 2011 02:15 Krawcowa z Madrytu (3) - serial	06:20 Pozyteczni.pl 06:55 Rodzinka.pl (127) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:20 Zakochaj się w Polsce 11:45 Barwy szczęścia (2795) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akcyjowa 38 (66) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (405) - serial 15:05 Powrót na wyspę (30) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (196) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akcyjowa 38 (67) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2795) - serial 20:00 Barwy szczęścia (2796) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (881) - serial 21:55 Na sygnale (448) - serial 22:35 La Bandida (9) - serial 23:35 Na skrzydłach miłości - film obycz., Kanada/USA 2020 01:10 Sanditon (2) - serial	06:05 Ukryta prawda (1231) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 12:05 Ukryta prawda (1491) - serial 13:10 Sekrety życia (27) - serial 14:10 Ukryta prawda (1492) - serial 15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna 16:55 Sekrety życia (28) - serial 17:55 Ukryta prawda (1492) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 20:15 Na Wspólnej (3605) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Ugotowani w parach - reality show 22:40 Wilcze echa - thriller, Francja 2019 01:00 Mój agent (6) - serial Serial przedstawia pracę warszawskiej agencji aktorskiej Krantz. W każdym odcinku występują goście autentyczne gwiazdy polskiego show-biznesu w fabularyzowanych rolach siebie samych, reprezentowanych przez agencję. 02:10 Kwatery Hitlera (6) - serial 03:10 Szpital (952) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (592) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (593) - serial 09:40 Sekrety rodziny (98) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1110) - serial 11:40 Gliniarze (462) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1183) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1229) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (785) - serial 17:00 Gliniarze (794) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3599) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Lulu (13) - serial 20:35 Lulu (14) - serial 21:10 Hell's Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show 22:45 xXx: Reaktywacja - film sensacyjny, Kanada/USA 2017. Xander Cage musi odzyskać urządzenie, które kontroluje każdego wojskowego satelitę na świecie. 01:05 Prometeusz - horror SF, Wielka Brytania/USA 2012	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Dom Paderewskiego w ojczyźnie 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Zagłada redemptorystów na Woli 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Brat Kalikst z Poczekałki 13:10 Tajemnica Krzywego Lasu 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Rewolucja serca. Historia Dorothy Day 15:30 Bogumiła, czyli opowieść o Warszawskiej Syrenie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Promień z Fatimy 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczёт wielkich Polaków 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Złodziej w sutannie - sztuka Pawła Woldana 23:15 Granica - dok. 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodzienniej.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

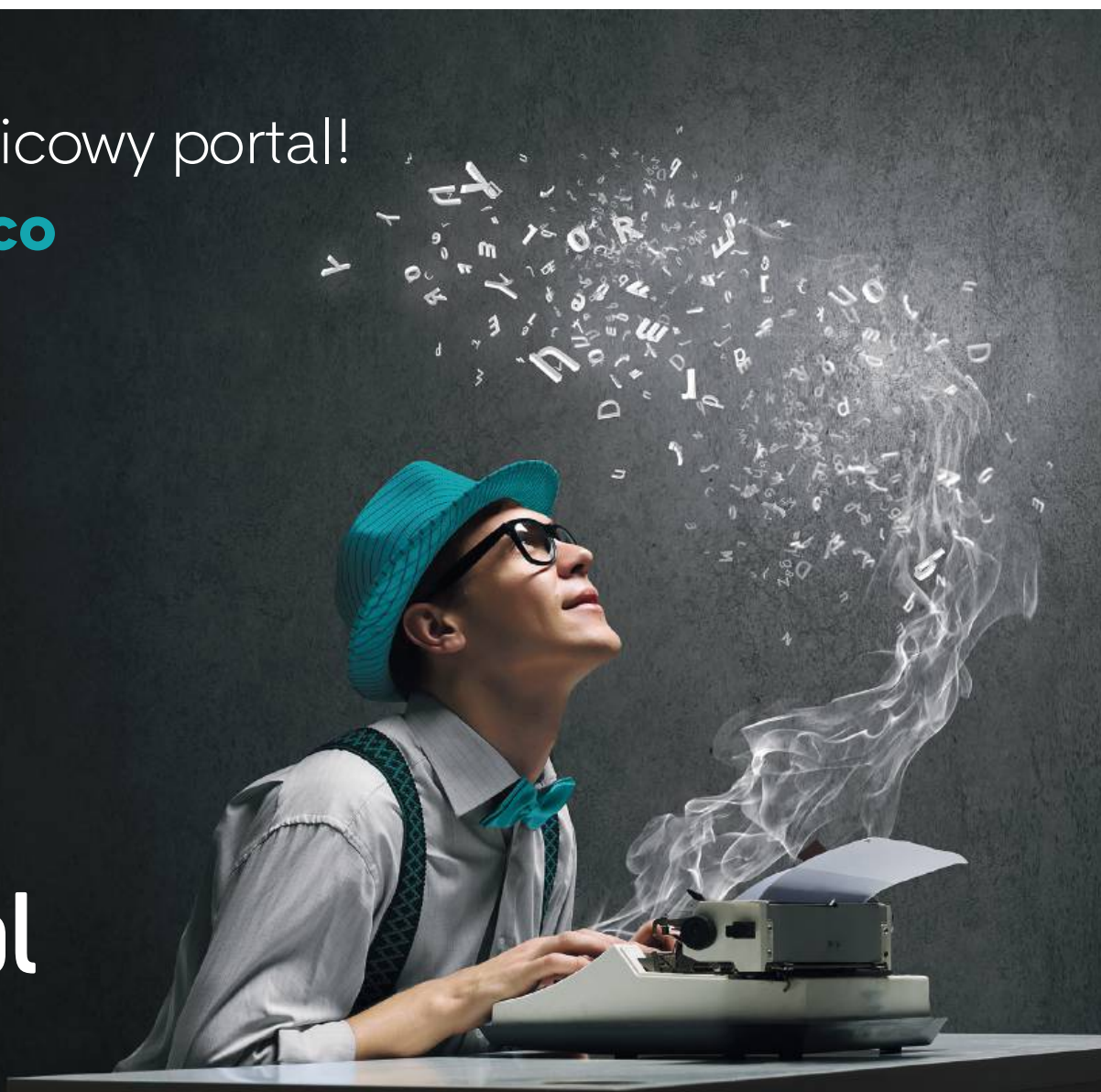
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodzienniej.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





DEAN SMITH POPROWADZI LEICESTER CITY

PREMIER LEAGUE \ Dean Smith został trenerem piłkarzy Leicester City. Na stanowisku zastąpił Brendana Rodgersa. Z broniącym się przed spadkiem z ekstraklasy klubem związał się do końca obecnego sezonu. Leicester zajmuje w tabeli przedostatnie, 19. miejsce.

LIGA HISZPAŃSKA \ Robert Lewandowski bez gola w meczu z Gironą. Kapitan reprezentacji Polski cierpi przez kontuzję kręgosłupa

Trener murem za Polakiem

Trener Barcelony Xavi Hernández nie ukrywał rozczarowania po zremisowanym u siebie 0:0 meczu z Gironą w 28. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy. Po raz kolejny słabszy występ zaliczył Robert Lewandowski, ale szkoleniowiec broni polskiego piłkarza. – Nie martwię się o niego – stwierdził.

Artur Szczepanik

Barcelona, mimo poniedziałkowego remisu na Camp Nou, może być już niemal pewna triumfu w lidze hiszpańskiej – prowadzi z przewagą 13 pkt nad Realem Madryt. W innych rozgrywkach Katalończycy spisywali się jednak znacznie gorzej. Odpadli szybko z Ligi Mistrzów, następnie z Ligi Europy, a niedawno z Pucharu Hiszpanii, przegrywając u siebie rewanż z Realem aż 0:4.

Mimo tego Xavi nie uważa, że jego zespół przeżywa kryzys. – Jak można tak mówić, kiedy mamy 13 pkt przewagi nad Realem i 15 pkt nad Atlético – stwierdził 43-letni trener Barcelony po meczu z Gironą. Nie ukrywał jednak rozgoryczenia z powodu postawy swojego zespołu w poniedziałkowy wieczór. – Jestem zły, zawstydzony, zirytowany. Powinniśmy byli wygrać, a nie zrobiliśmy tego – przyznał.

Mecz nie układał się po myśli Lewandowskiego. Największą szansę na zmianę rezultatu miał w samej końcówce – uderzał z kilku me-



Robert Lewandowski w tym sezonie strzelił w Primera División 17 goli w 23 meczach i prowadzi w tabeli najlepszych snajperów
| fot. ALBERT GEA/Reuters/Forum

trów piętą, ale piłka odbiła się od jednego z obrońców i wyszła na rzut rożny. Kapitan reprezentacji Polski popełnił też kilka prostych błędów przy przyjęciu piłki lub niedokładnie podawał. „To nie jest mecz Polaka, nie” – napisano na stronie internetowej dziennika „Marca” po jednej z nieudanych akcji Lewandowskiego w 78. minucie.

Dzień po meczu dziennikarz Roman Kołtoń ujawnił, że Lewandowski cierpiał z powodu kontuzji kręgosłu-

pa. „Lewandowski przed Gironą nie był w stanie trenować. Pojawił się na 10 min, gdy pracowały kamery. W dniu meczu nie był pewny, czy zagra. Efekt starcia z 35 min półfinału Copa del Rey. Teraz w La Liga grał ze specjalnym pasem – problem z kręgosłupem” – napisał Kołtoń na Twitterze.

Xavi od razu po meczu bronił polskiego piłkarza, wciąż widząc w nim silny punkt zespołu. – Nie martwię się o Lewandowskiego – zazna-

czył szkoleniowiec. Media wypominają jednak Polakowi, że od czasu mundialu w Katarze prezentuje słabszą formę niż latem i wczesną jesienią. „Robert Lewandowski nie strzela – znowu. To sprowadza na niego krytykę, ale za napastnikiem Barcelony stoi jego trener” – napisała agencja DPA. Przy okazji zacytowała dziennik „AS”, który stawia pytanie, dlaczego Barcelona dała 34-letniemu napastnikowi kontrakt do 2026 r.

W trakcie meczu z Gironą kibice Barcelony skandowali nazwisko Lionela Messiego z Paris Saint-Germain. Coraz częściej pojawiają się spekulacje, że słynny Argentyńczyk, bohater mistrzostw świata w Katarze, wróci na Camp Nou. – Nastroje wśród kibiców są pozytywne, a Leo jest podekscytowany faktem, że może wrócić do klubu. Zobaczmy, czy tak się stanie. Musimy się skupić na dalszej części sezonu – stwierdził Xavi.

Goniący Barcelonę Real w sobotę poniósł pierwszą w tym sezonie ekstraklasy porażkę przed własną publicznością – uległ Villarrealowi 2:3, choć dwa razy wychodził na prowadzenie. Bohaterem spotkania był nigeryjski napastnik gości Samuel Chukwueze, który zdobył dwa gole i odegrał ważną rolę przy trzecim.

Królewscy mają 59 pkt i już tylko 2 pkt przewagi nad lokalnym rywalem – Atlético. Mniej utytułowany z madryckich klubów w niedzielę wygrał na wyjeździe z Rayo Vallecano 2:1. Villarreal jest na piątej pozycji (47 pkt). Do czwartego Realu Sociedad traci 4 pkt.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

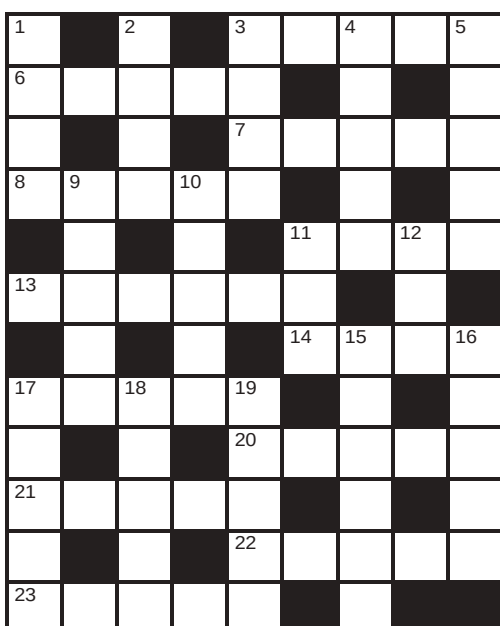
- 3,8 litra
- gruzy zamku
- nabytek, sprawunek
- brana u krawca
- ogół duchowieństwa
- japońska sztuka walki

- tłuszcz z ryb
- smak mięsa
- skóra na rękawiczki
- gąsienica lub kijanka
- wywołuje czerwonkę
- trzyma spodnie

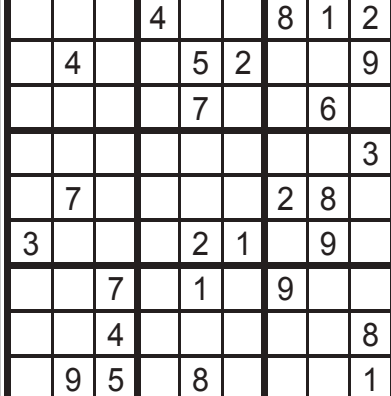
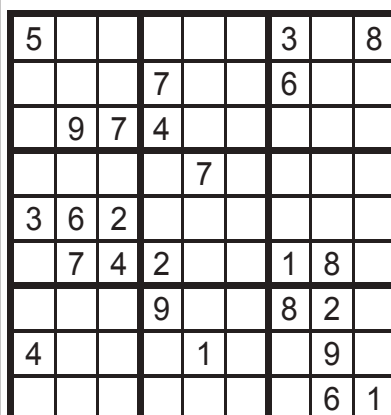
PIONOWO

- kursuje w poprzek rzeki
- wykroczenie, występ
- część Autonomii
- nocny lub wyborczy
- herbata z ziół
- zgrzyz dla tłumacza
- pogląd filozoficzny
- goni mysz

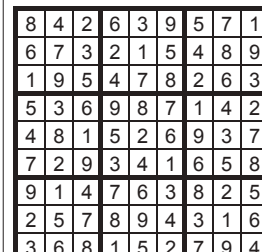
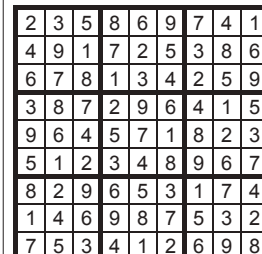
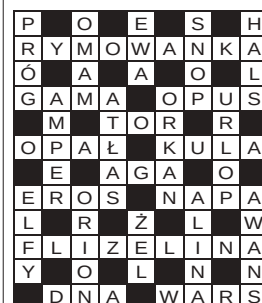
- 12) straciła przyjaciela
- 15) faraon z powieści Prusa
- 16) miano, określenie
- 17) wolne od pracy
- 18) niejeden na Wawelu
- 19) syn Abrahama



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz**Zastępcy red. nac.:** Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk**Wydawca numeru:** Piotr Lisiewicz**Sekretarz redakcji:** Małgorzata Ablewska**Z-ca:** Joanna Szczurowska**Polska:** Piotr Lisiewicz (kier.)**Świat:** Konrad Wysocki (kier.)**Publicystyka:** Piotr Lisiewicz (kier.)**Gospodarka:** Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Fokszowicz (p.o. z-ca)**Kultura:** Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)**Sport:** Artur Szczepanik (kier.)**Mazowsze:** Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)**Nadzór graficzny:** Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)**DTP:** Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki**Wydawca:** Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżdź**Rada nadzorcza:** Ryszard Czarniecki (przewodniczący)**Baza foto:** fotoreporterzy@gazetapolska.pl**Reklama, promocja, ogłoszenia:**
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582**Kontakt z czytelnikami,** interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa**Prenumerata:** www.prenumerata.swsmedia.pl**Kontakt:** prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

Środa
12/04/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Zabytki czekające na ratunek:
ginący fragment Ząbkowskiej

s.2

INWESTYCJE ROZBUDOWA A2

Szersza i samowystarczalna

Ze względu na strategiczne
znaczenie A2 w ruchu
krajowym i międzynarodowym
rozbudowa ma być
prowadzona w sposób,
który nie zakłóci ruchu na
istniejących pasach drogi



Ruch na A2 w ostatnich latach wzrósł o jedną trzecią, ale sam ruch ciężarowy – aż o dwie trzecie | fot. Wikipedia/d

Autostrada A2 na odcinku od Łodzi do Warszawy nie tylko będzie szersza. Po rozbudowie stanie się jedną z najnowocześniejszych tras szybkiego ruchu w Europie. Będzie bowiem samowystarczalna energetycznie. A to dzięki zastosowaniu odnawialnych źródeł energii, takich jak fotowoltaika czy miniturbiny wiatrowe – to one zasilą oświetlenie węzłów, miejsc obsługi podróżnych, a także stacje pogodowe i system informacji drogowej. Na czas rozbudowy autostrada nie będzie wyłączona z ruchu.

Jarosław Molga

Autostrada A2 na odcinku od Łodzi do Warszawy jest zatłoczona od momentu jej otwarcia. Jest jednym z najbardziej obciążonych ruchem szlaków komunikacyjnych w Polsce. Jak pokazały dane z dwóch ostatnich generalnych pomiarów ruchu, przeprowadzonych w 2015 r. i łącznie w latach 2020 i 2021, liczba pojazdów na dobę wzrosła o średnio 29 proc. Każdy, kto jechał tym odcinkiem, wie, że prawym pasem ciągną się sznury ciężarówek. Ruch tirów wzrósł najbardziej w ostatnich latach. O ile cały ruch wzrósł o niespełna 30 proc., o tyle w przypadku ciężarówek wskaźnik ten wynosi 66 proc.!

Rozbudowa jest konieczna nie tylko ze względu na wciąż wzrastający ruch, lecz także dlatego, że to właśnie ten odcinek

A2 zapewni dojazd do powstającego Centralnego Portu Komunikacyjnego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otworzyła właśnie koperty z ofertami na opracowanie dokumentacji projektowej rozbudowy. Wpłynęło osiem ofert, a siedem z nich mieści się w budżecie GDDKiA. Najniższa cena to 22,8 mln zł, a najwyższa – 58,4 mln zł. W drugiej połowie 2023 r. powinna zapadnąć decyzja o wyborze wykonawcy projektu.

Wiadomo już, że docelowo A2 będzie miała od węzła Konołtopa do węzła Pruszków dwie jezdnie po cztery pasy ruchu, natomiast dalszy odcinek do węzła Łódź-Północ będzie zachował dwie jezdnie po trzy pasy ruchu.

Po przebudowie autostrada A2 będzie nie tylko szersza. Ma być także samowystarczalna energetycznie i ma stanowić wzór rozwiązań proekologicz-

nych. Dzięki szerokiemu zastosowaniu odnawialnych źródeł energii (fotowoltaika, miniturbiny wiatrowe) ma być samowystarczalna, jeśli chodzi o zasilanie: oświetlenia węzłów, MOP, stacji pogodowych, tablic zmiennej treści itp. Jak informuje GDDKiA, to novum nawet na skalę europejską.

Ze względu na strategiczne znaczenie A2 w ruchu krajowym i międzynarodowym rozbudowa ma być prowadzona w sposób, który nie zakłóci ruchu na istniejących pasach drogi. „Aby zminimalizować utrudnienia i dolegliwości dla kierowców, przez cały czas trwania budowy, dla każdego z kierunków: tak w stronę Warszawy, jak i Poznania, mają być dostępne po dwa pasy ruchu! To absolutnie konieczne, aby przejazd między stolicą a centrum kraju odbywał się bez poważniejszych zakłóceń” – informuje GDDKiA.

AKCJA SZCZEPIENIA LISÓW

Ostrożnie w lasach i na łąkach

Do 16 kwietnia 2023 r. na terenie Mazowsza prowadzona jest wiosenna akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliznie. Szczepionka jest wykładana ręcznie lub zrzucana z samolotów na lasy, pola i łąki. Przynęty ze szczepionką nie wolno dotykać – zwierzęta nie przyjmą tych z zapachem człowieka. Przez dwa tygodnie od wyłożenia szczepionki należy zachować ostrożność podczas wyprowadzania zwierząt, by nie skonsumowały preparatu. Szczepienie wykonuje się przy użyciu doustnej szczepionki umieszczonej we wnętrzu przynęty w kształcie krążka koloru brązowo-zielonego o zapachu rybnym. Zrzuty oraz wyłożenie ręczne nie obejmują zbiorników wodnych, dróg i terenów zabudowanych. Szczepionka

uodparnia wyłącznie lisy. Każdy, kto miałby styczność ze szczepionką, powinien niezwłocznie skontaktować się z lekarzem. Należy także zwrócić uwagę na domowe czworonogi, których ewentualny kontakt z preparatem należy zgłosić lekarzowi weterynarii. Lis jest zwierzęciem wolno żyjącym, najbardziej podatnym na zakażenie wirusem wścieklizny. Regularne szczepienia zmniejszają ryzyko zachorowań. W 2021 r. mazowiecki wojewódzki lekarz weterynarii poinformował łącznie o 110 przypadkach wścieklizny u zwierząt, nie tylko tych dziko żyjących, lecz także domowych, np. kotów. Natomiast w 2022 r. potwierdzono 31 przypadków.

.....
(jm)



fot. Pixabay/d



NADWYŻKA Z BUDŻECIE

MŁAWA \ Na koniec marca br. służby finansowe podsumowały wykonanie budżetu miasta Mława za 2022 r.: dochody były wyższe od planowanych, a wydatki niższe. To m.in. przyczyniło się do zaoszczędzenia kwoty blisko 40 mln zł, którą w bieżącym roku będzie można przeznaczyć na przykład na nowe inwestycje – informuje mławski ratusz. To jeden z nielicznych samorządów z taką nadwyżką budżetową.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ginący fragment Ząbkowskiej

Dzisiejszy tekst ilustruję zdjęciem kamienicy przy ul. Ząbkowskiej 9 wykonanym w czerwcu 2000 r., ponieważ jej fasada zasłonięta jest obecnie siatkami ochronnymi. 23 lata temu w budynku mieszkali lokatorzy, a w parterze działały sklepy. Od wielu lat dom wyłączony jest z użytkowania ze względu na pogarszający się stan techniczny.

Janusz Sujecki

Losy kamienicy Konstantego Hreczyny przy ul. Ząbkowskiej 9 śledzę od grudnia 2000 r. Pracowałem wtedy nad społecznym projektem rewaloryzacji ul. Ząbkowskiej, na odcinku pomiędzy ulicami Targową a Brzeską. Projekt udało się zrealizować w latach 2001–2004. Remonty elewacji połączone często z rekonstrukcją sztukatorskich dekoracji wykonano w tym okresie we wszystkich budynkach oprócz kamienic nr 6 i 9. Miasto nie mogło bowiem inwestować w obiekty objęte roszczeniami.

Ząbkowska 6 zachowywała wówczas otynkowaną fasadę i znajdowała się w znacznie lepszym stanie technicznym niż dziewiątka. Z elewacji domu Hreczyny zbito po wojnie doszczętnie tynki. Piętrowa kamienica z facjatami powstała w latach 1869–

1870. Na Pradze korzystano wtedy z cegieł bardzo złej jakości, które łatwo ulegały wietrzeniu i stopniowemu rozpadowi.

Destrukcyjna murów domu Hreczyny budziła niepokój obrońców zabytków już w okresie rewitalizacji ulicy. Fatalny stan stropów zadecydował w końcu o wysiedleniu z budynku ostatnich lokatorów. Wcześniej żyli tu w wyjątkowo trudnych warunkach. Oto fragment jednej z wypełnionych ankiet, wręczanych mieszkańcom kamienicy w listopadzie 1997 r. przez Stowarzyszenie Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK”: „Nie mam w mieszkaniu ciepłej wody. Nie mam centralnego ogrzewania. Nie ma też gazu. Brak jest WC. Jest tylko bardzo zimno”.

Obecnie Ząbkowska 9 jest własnością prywatną. Niestety, nie udało mi się uzyskać informacji na temat planowa-

**\\ Obecnie
Ząbkowska 9 jest
własnością prywatną.
Wydaje się, że
w kamienicy warto
chronić jedynie
mury obwodowe i jej
bryłę. Rewaloryzacja
powinna przywrócić
pierwotny wygląd
budynku **

nych prac remontowych. Wydaje się, że w kamienicy warto chronić jedynie mury obwodowe i jej bryłę. Rewaloryzacja powinna przywrócić pierwotny wygląd budynku. Odtworzenia wymagają facjaty, które można będzie zrekonstruować po rozbiorze obijanej deskami tandetnej nadbudówki, wzniesionej

po wojnie. Zachowane zdjęcie wykonane w sierpniu 1918 r. przez Ericha Wunderlicha (fotografia w zbiorach Muzeum Warszawy) pozwala na wierną rekonstrukcję facjat.

Ktoś mógłby zadać pytanie o opłacalność takiego generalnego remontu. Jakie zyski można czerpać z niewielkiej, piętrowej kamieniczki przywróconej do życia znacznym kosztem? Myślę, że odpowiedzią na podobne wątpliwości może być ukończona już inwestycja przy ul. Ząbkowskiej 14. Deweloper uratował zrujnowany parterowy zabytkowy dom frontowy tylko dlatego, że miał możliwość wzniesienia na jego zapleczu budynku będącego właściwym źródłem zysków. Dokładnie to samo można zrobić w przypadku dziewiątki. Działka na tyłach kamienicy pozwala na wybudowanie tam obiektu, który zapewni utrzymanie domu Hreczyny.



Kamienica Konstantego Hreczyny w sierpniu 1918 r. (

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



CZTERY MILIONY NA STADION

GABIN \ Stadion Leśny otrzymał dofinansowanie od samorządu województwa. Środki te pozwolą na dokończenie modernizacji obiektu. Stadion, który ma powstać w trzy lata, będzie częścią Mazowieckiego Ośrodka Zdrowia, Sportu i Rehabilitacji.

fot. mat. pras./d



NOWY SZPITALNY ODDZIAŁ RATUNKOWY

RADOM \ Nowy SOR w szpitalu w Józefowie zostanie oddany do użytku tego lata. Będzie się mieścił w pawilonie połączonym z głównym budynkiem szpitala. W nowym budynku znajdzie się 14 gabinetów lekarskich. Budowa rozpoczęła się w grudniu 2021 r.

fot. mat. pras./d



na małym zdjęciu) i w czerwcu 2000 r. | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

UWAGA, OSZUŚCI!

Chciała sprzedać ubrania – straciła oszczędności

41-latka z Siedlec chciała dać swoim ubraniom „drugie życie” i wystawiła je na jednym z portali sprzedażowych. Już po kilku minutach znalazł się chętny, który pod pretekstem zakupu jej ubrań wyłudził podstępem dane do rachunku bankowego i wypłacił z niego ponad 31 tys. zł – informuje mazowiecka policja.

Do Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach zgłosiła się 41-letnia siedlczanka, która padła ofiarą oszustwa na jednym z portali sprzedażowych. Robiąc wiosenne porządki w szafie, chciała dać swoim ubraniom drugie życie i wystawiła część swojej garderoby na sprzedaż.

Już po kilku minutach znalazła się osoba zainteresowana zakupem. W wiadomości na portalu poprosiła sprzedającą o podanie numeru telefonu, co kobieta zrobiła i po chwili dostała wiadomość SMS od kupującego z informacją, że powinna zaakceptować zamówienie, klikając w przesłany link, następnie, by odebrać płatność, powinna wybrać swój bank i zalogować się na swoje konto.

Kobieta, nieświadoma zamiarów kupującego, postępowała zgodnie z podanymi wskazówkami. Po zalogowaniu się za po-

średnictwem linku do swojego banku zobaczyła informację, że musi podać numer karty przypisanej do rachunku oraz kod CCV, co kobieta uczyniła. Już po chwili otrzymała na swój telefon wiadomość z banku z informacją, że zostały zmienione limity na jej rachunku oraz zmieniono urządzenie zaufane.

Następna wiadomość z banku zawierała informację, by kobieta zaakceptowała przelewy na kilkaset euro. To już wzbudziło podejrzenia zgłaszającej i dało do myślenia, że coś jest nie tak. Zadzwoiła od razu na infolinię swojego banku celem zablokowania transakcji na swoim rachunku oraz zablokowania karty. Od pracownika banku dowiedziała się, że niestety zostały już wykonane przelewy z jej konta na ponad 31 tys. zł na rzecz zagranicznych firm.

Okazało się też, że przestępcy z rachunku oszczędnościowego kobiety wykonali dwa przelewy, po 200 tys. zł każdy, na jej rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, z którego prawdopodobnie chcieli przełać pieniądze na swoje konta. Na szczęście nie zdążyli tego zrobić.

Konto osoby kupującej od razu zniknęło z portalu sprzedażowego.

„Aby zachować bezpieczeństwo, pamiętaj: nie przekazuj swoich poufnych danych nikomu na platformie. Platforma nigdy nie prosi o wpisanie adresu e-mail lub numeru telefonu osoby sprzedającej w trakcie procesu zakupu. Nie ma powodu, dla którego osoba kupująca mogłaby potrzebować od ciebie tych informacji” – przypominają mazowieccy policjanci.

(oprac. jm, mat.pras. KWP w Radomiu)

GALERIA ARCYDZIEŁ ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

„Madonna z Dzieciątkiem” Paola Uccella

Do końca kwietnia w Galerii Arcydzieł gości „Madonna z Dzieciątkiem” Paola Uccella, jednego z najznamienitszych przedstawicieli quattrocenta. Pokaz obrazu Uccella wpisuje się w dłuższy cykl spotkań z arcydziełami europejskiego malarstwa, który w najbliższych latach będzie się odbywał pod hasłem Arcydzieła na Zamku.

W ramach pokazu arcydzieła Paola Uccella towarzyszą następujące dzieła pochodzące z kolekcji zamkowej: Taddeo Gaddi, „Matka Boska Tronu-jąca z Dzieciątkiem w otoczeniu świętych”; Rossello di Jacopo Franchi, „Matka Boska z Dzieciątkiem i aniołami”; Pietro Lorenzetti (przypisywany), „Matka Boska z Dzieciątkiem na tronie, ze św. Katarzyną Aleksandryjską i św. Janem Chrzcicielem”; Andrea di Nerio, „Madonna z Dzieciątkiem”.

Quattrocento, czyli wiek XV, jest postrzegany jako przejście ze średniowiecza do epoki renesansu. Bogata Florencja, której władza spoczywała od lat 30. XV w. w rękach Medyceuszy, stała się centrum kulturalnym i intelektualnym epoki. Twórczość florenckich artystów, architektów i naukowców znacząco wpłynęła na rozwój renesansu w Europie.

Jednym z najbardziej interesujących artystów tworzących w epoce quattrocenta był Paolo Uccello. Uczeń Lorenza Ghibertiego i przyjaciół Donatella cieszył się sławą wirtuoza perspektywy. Była ona dla niego jednym ze środków, za pomocą których wykonywał barwne i fantastyczne przedstawienia świata zawieszone między realizmem a abstrakcją, wyjątkiem a regułą, nieładem a porządkiem, gotykiem a renesansem.

Tworzył we Florencji, Wenecji, Bolonii oraz Padwie. Malował freski i obrazy tablicowe, projektował mozaiki i intarsje. W wieku 10 lat pracował pod okiem Ghibertiego przy dekoracji drugich drzwi do Baptysterium florenckiego.

Uccello (wł. ptak) to pseudonim używany przez malarza co najmniej od drugiej połowy lat 30. XV w., wiążący się z jego zamiłowaniem do rysowania zwierząt. Jednym z najbardziej znanych dzieł artysty jest monumentalne malowane epitafium z iluzjonistycznym pomnikiem konnym kondotiera sir Johna Hawkwooda, wykonane we florenckiej katedrze w 1436 r. Fresk, naśladujący rzeźbę z marmuru, jest doskonałym przykładem wykorzystania perspektywy dla osiągnięcia zachwycającego efektu.



Wśród arcydzieł mistrza należy także wymienić trzy duże sceny upamiętniające bitwę pod San Romano z 1432 r., w której Florentyńczycy starli się z wojskami Sieny. Malowidła te, zamówione przez Medyceuszy, ozdobiły ich florencką rezydencję. Twórczość Uccella wywarła wpływ na wielu słynnych malarzy, takich jak: Piero della Francesca, Albrecht Dürer czy Leonardo da Vinci.

Na obrazie „Madonna z Dzieciątkiem” zaskakująco oszczędne płaszczyzny architektoniczne tronu w ciekawy sposób kontrastują z bogactwem i złożonością szat oraz oryginalnością póż postaci. To upodobanie do abstrakcji geometrycznej łączone z wpływami sztuki późnego gotyku jest swoistym znakiem rozpoznawczym Paola Uccella.

(oprac.jm)



ODSZEDŁ TRIUMFATOR TOUR DE POLOGNE W 1967 ROKU

POŻEGNANIE \ W wieku 85 lat zmarł wybitny kolarz, wychowanek LZS Mazowsze Grodzisk Mazowiecki Andrzej Bławdzin – triumfator Tour de Pologne (1967), olimpijczyk z Tokio (1964) i Meksyku (1968). Bławdzin był czołowym szosowcem lat 60. XX w. W 1967 w. został uznany za najlepszego szosowca w kraju. Prywatnie przyjaźnił się z Ryszardem Szurkowskim.

fot. Facebook/GKK Opty Mazowsze Grodzisk Mazowiecki/d

PIŁKA NOŻNA



Legia zagrała słabo. Proste błędy popełniał nawet niezawodny ostatnio bramkarz Dominik Hładun. Remis gościom zapewnił kapitan Josué, wykorzystując rzut karny w doliczonym czasie gry

Josué jest pierwszym legionistą od sierpnia 2018 r., który strzelił gola bezpośrednio z rzutu wolnego | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

Niewykorzystana szansa Legii

Miedź Legnica ponownie okazała się bardzo niewdzięcznym przeciwnikiem dla Legii Warszawa. Goście, wygrywając, zmniejszyliby straty do lidera Rakowa Częstochowa, ale ambitni gospodarze jej na to nie pozwolili. Mecz zakończył się remisem 2:2. Bohaterem meczu był strzelec dwóch goli Josué. Jego trafienie z 41. minuty to pierwszy gol dla Legii z rzutu wolnego od sierpnia 2018 r.!

Artur Szczepanik

Josué pięknie przymierzył z 17 metrów i trafił w lewe okienko bramki Mateusza Abramowicza, który nie zdążył z interwencją. Gol Portugalczyka był pierwszym zdobytym w ten sposób od 26 sierpnia 2018 r., czyli od 1688 dni.

Poprzednio z wolnego trafił dla Legii Carlitos w przegranym 1:4 meczu z Wisłą Płock. W międzyczasie Hiszpan zdążył odejść do Panathinaikosu Ateny i wrócić do Legii po trzech sezonach. Jak podała witryna EkstraStats.pl, Legia nie wykorzystała przez ten czas 89 strzałów z rzutów wolnych.

Był to jednak chyba jedyny pozytywny w tym spotkaniu. Legia zagrała słabo. Proste błędy popełniał nawet niezawodny ostatnio bramkarz Dominik Hładun. Remis gościom zapewnił kapitan Josué, wykorzystując rzut karny w doliczonym czasie gry.

– Lepiej mieć jeden punkt niż zero – przyznał po meczu trener Legii Kosta Runjaić. – Mecz nie potoczył się według naszego planu. Przed tym spotkaniem rozmawialiśmy wiele o Miedzi, o jej piłkarzach i charakterystyce. Chcieliśmy zgarnąć w Legnicy 3 pkt. Jestem rozczarowany nie tylko wynikiem spotkania, lecz także tym, że nie wykorzystaliśmy szansy po remisie Rakowa. Przed nami jeszcze siedem kolejek. Wiele może się zdarzyć. W niedzielę czeka nas mecz zupełnie inny od tego. Zrobimy wszystko, aby zdobyć 3 pkt w spotkaniu z Lechem. Wygrywamy i przegrywamy jako drużyna. To dobra lekcja dla każdego z nas. Życzę Miedzi wszystkiego, co najlepsze, w następnych kolejkach. Ogromne podziękowania kieruję do kibiców, którzy w wielkanocny poniedziałek przyjechali nas dopingować. Wykaza-

li się wielką pasją i miłością do klubu. Jestem rozczarowany, że podarowaliśmy im tak mały prezent – żałował niemiecki szkoleniowiec.

Runjaić uważa, że gospodarze wcale nie zagraли wybitnego meczu, a porażka była spowodowana słabszym meczem jego zespołu. – Miedź nas nie zaskoczyła. Niespodzianką był nasz niższy poziom gry, z którego nie jesteśmy zadowoleni. Popełnialiśmy proste błędy i podarowaliśmy rywalom dwa prezenty. Miedź zyskała energię i zaczęła prezentować się lepiej. Odpowiedzialność za występ drużyny leży po mojej stronie. Ten remis możemy traktować tak, jakby to była porażka. W drodze powrotnej na pewno przeanalizuję ten mecz, aby przygotować plan na rywalizację z Lechem. Przygotujemy się najlepiej, jak tylko możemy – zapowiedział.

W Legii zawiodło kilku zawodników: Hładun, Maik Nawrocki, Makana Baku, Maciej Rosołek czy Carlitos. – Baku pokazał się z solidnej strony. Dobrze trzymał swoją pozycję, podłączał się do ataku. Pamiętamy, że nie grał na swojej nominalnej pozycji. W Kaliszu pokazał się z dobrej strony, wprowadził spokój i dzisiaj postanowiliśmy dać mu szansę. Nawrocki wielokrotnie występował w pierwszym składzie. Ten piłkarz może nie zagrał dzisiaj najlepszego spotkania, ale my bardzo w niego wierzymy i ufamy mu. Każdemu zawodnikowi trzeba dać okazję nie tylko w treningu, ale też w meczu. Musimy być gotowi na kilka wariantów. Pamiętajmy, że kilku zawodników było zagrożonych pauzą w kolejnym spotkaniu. Dzisiaj to nie był poziom, który powinna reprezentować Legia. Jesteśmy rozczarowani – zakończył szkoleniowiec Legii.

ROZRYWKI SPORTOWCÓW



Legioniści wystąpili w „Familiadzie”

W lany poniedziałek, 10 kwietnia, koszykarze i piłkarze Legii Warszawa zmierzili się w popularnym programie rozrywkowym „Familiada”. Łukasz Koszarek w roli kapitana, a obok pozostali Zieloni Kanonierzy: Dariusz Wyka, Grzegorz Kulka, Grzegorz Kamiński i Benjamin Didier-Urbaniak. Po stronie piłkarzy pojawili się: Artur Jędrzejczyk, Cezary Miszta, Patryk Sokółowski, Paweł Wszołek i Kacper Tobiasz.

Pytania zadawane przez Karola Strasburgera dotyczyły zarówno okresu wielkanocnego, jak i codziennych spraw, bliskich każdemu człowiekowi. W części zasadniczej lepiej punktowali koszykarze, a w finale doszło do fuzji obu „rodzin”, które solidarnie wyznaczyły po jednym przedstawicielu. Ciężar odpowiedzialności za wynik wzięli Grzegorz Kamiński i Kacper Tobiasz. Powierzona im misja – czyli przekroczenie 200 pkt – wypełnili z sukcesem.

Prowadzący „Familiadę” Karol Strasburger, w przeszłości zawodnik sekcji gimnastycznej klubu Legia Warszawa, na zakończenie odcinka otrzymał od ekip pamiątkowe koszulki z numerem 1, który był odniesieniem do jego przeszłości aktorskiej.

Połączone siły koszykarzy i piłkarzy Legii Warszawa sięgnęły po główną nagrodę programu – kwota 26 227 zł, za pośrednictwem Fundacji Legii Warszawa, zostanie przeznaczona na rzecz Adama Wielgosza, byłego koszykarza i trenera Zielonych Kanonierów, który cierpi na poważne problemy zdrowotne. Zbiórka na platformie Siepomaga.pl wciąż trwa: www.siepomaga.pl/adam-wielgosz.

– Cieszę się, że mogliśmy uczestniczyć w takim programie. Wraz z piłkarzami Legii bardzo dobrze się bawiliśmy podczas nagrania specjalnego odcinka. Mam nadzieję, że wszyscy widzowie będą się bawić równie dobrze, oglądając program. Jesteśmy dumni, że mogliśmy pomóc Adamowi Wielgoszowi, naszemu byłemu zawodnikowi i trenerowi. Mamy nadzieję, że nagroda, jaką udało nam się wygrać w programie, będzie przysłużyła mu się w kwestii szybkiego powrotu do zdrowia – powiedział Grzegorz Kamiński, koszykarz Legii Warszawa.

(asz)